

Transmisja z pogrzebu w radio i TV

Dziś o godz. 14.50 Polskie Radio w programie I i II, a także wszystkich rozgłośni wojewódzkich oraz telewizja w programie ogólnopolskim — transmitować będą pogrzeb Przewodniczącego Rady Państwa, Aleksandra Zawadzkiego.

PAP



Rok XX
Wyd. A

Poznań
wtorek, 11. VIII. 1964

Cena 50 gr
Nr 189 [6377]

Delegacje z kraju i zagranicy oraz tysiące mieszkańców Warszawy przy trumnie Aleksandra Zawadzkiego

Delegacja Wielkopolski zaciągnęła wartę honorową

O godz. 10 w poniedziałek po raz trzeci otwarta została Sala Kolumnowa Rady Państwa, w której spoczywa trumna ze zwłokami Aleksandra Zawadzkiego. Już od wczesnego rana na ulicy Wiejskiej stoją ludzie, którzy przyszli by złożyć hołd pamięci Zmarłego. Przybyli także delegacje poszczególnych województw.

10-osobowa delegacja Wielkopolski zaciągnęła wartę honorową u trumny oraz wpięła się w imieniu mieszkańców Wielkopolski do księgi kondolencyjnej wyłożonej w Belwederze.

W skład delegacji wchodzi: sekretarz KW i I sekretarz KM PZPR — Czesław Kończal, sekretarz KW PZPR — Edward Zimmer, przewodniczący Prezydium WRN — Franciszek Szczerbal, przewodniczący Prezydium Rady Narodowej Poznania — Jerzy Kusiak, generał brygady — pilot Franciszek Kamiński, dowódca Lotnictwa Operacyjnego, robotnik HCP — Marcin Forzycki, górnik z Kopalni Konin — Władysław Staszczak, rolnik z pow. poznańskiego — Jan Blinkiewicz, dyrektor Muzeum Narodowego w Poznaniu — Zdzisław Kempniński i kolejarz — Antoni Kosmowski.

Dzisiaj wyjechała autokarami do Warszawy 120-osobowa delegacja społeczeństwa Wielkopolski, która weźmie udział w pogrzebie Aleksandra Zawadzkiego. W jej skład wchodzi m. in. przedstawiciele partii politycznych, rad narodowych, Frontu Jedności Narodu, ZBoWiD i większych zakładów pracy. Delegacja ta, której przewodniczy sekretarz KW i I sekretarz KM PZPR — Czesław Kończal, złoży w imieniu społeczeństwa Wielkopolski wieniec na grobie Zmarłego. (I)

O godzinie 10 do katafalku zbliża się grupa pracowników Kancelarii Rady Państwa i grupa pracowników Kancelarii Sejmu PRL. Delegacje składają u stóp trumny wieniec i zaciągają wartę honorową.

Wieniec przed katafalkiem składa następnie Marszałek Polski Marian Spychalski. Staje on następnie na warcie honorowej wraz z wiceministrami obrony narodowej gen. broni J. Borkiewiczem i gen.

dyw. W. Jaruzelskim oraz zastępcą szefa Sztabu Generalnego WP gen. dyw. M. Granińskim. Marszałek Spychalski składa kondolencje rodzinie.

Kwiaty — goździki, róże, gladiole. Pojedyncze i w całych naczyniach. Od instytucji, zakładów pracy i od pojedynczych osób. Składają hołd Aleksandrowi Zawadzkiemu i ci, którzy mieli okazję spotkać się z nim, i ci, którzy znają go tylko z jego działalności, ze zdjęć w prasie, z telewizji.

Do Sali Kolumnowej przybywa delegacja Republiki Kuby. Trzyosobowej delegacji przewodniczy ambasador Republiki Kuby w Polsce, dr Fernando L. Florez Ibarra.

Godzina 13. W głębokiej ciszy i skupieniu szeregi ludzi wchodzi do holu, przesuwają się przez marmurowy westybul, w którym umieszczono udrapowany kirem wielki portret Zmarłego, przekraczają próg Sali Kolumnowej i między szpalarami zieleni zbliżają się do miejsca, gdzie stoi katafalk. W milczeniu kierują wzrok na trumnę, żegnają Zmarłego. Dzieci z różnych stron Polski, które spędzają wakacje pod Warszawą, przyniosły naręcza polnych kwiatów.

Wciąż nowe grupy z wieniec zbliżają się do katafalku i oddają część Zmarłemu. Widzimy przedstawicieli Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich z sekr. gen. Tadeuszem Rojkiem. Następnie delegację Ministerstwa Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego z min. Franciszkiem Gesingiem, delegację Kurii Arcybiskupiej Kościoła Polsko-Katolickiego z prymasem ks. biskupem dr. Maksymilianem Rode.

U trumny czuwa nieprzerwanie najbliższa rodzina. Towarzyszą jej kolejni: Stanisław Kulczyński, Marian Spychalski, Jerzy Zawieyski, Oskar Lange, Jan Dąb-Kociół,

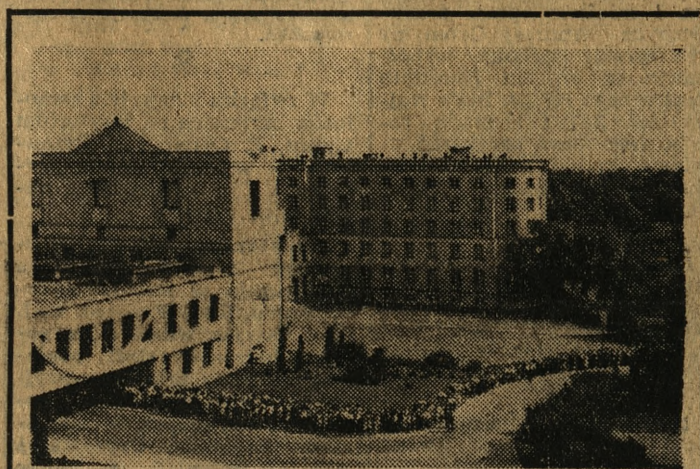
Julian Horodecki, Zenon Nowak, Jan Karol Wende, Stefan Jędrzychowski, Julian Tokarski, Eugeniusz Szyr.

Mimo zapadającego zmroku, tłumy przed gmachem Rady Państwa nie rzadną. W głębokiej ciszy i skupieniu nie kończą się szeregi ludzi powoli podążają w kierunku Sali Kolumnowej.

O godzinie 18 przybywają delegacje zagraniczne.

Wieniec od Komitetu Centralnego KPZR, Rady Najwyższej i Rady Ministrów ZSRR składa rządowa delegacja ZSRR — przewodniczący Pre-

Dokończenie na str. 2



Nie kończący się szpalet mieszkańców stolicy, delegacji organizacji partyjnych, fabryk, instytucji, organizacji społecznych i młodzieżowych — podąża w skupieniu do gmachu Rady Państwa, by oddać ostatni hołd Aleksandrowi Zawadzkiemu. CAF — fot. Grzęda

Komunikat komisji dla zorganizowania pogrzebu

Komisja dla zorganizowania pogrzebu Aleksandra Zawadzkiego podała do wiadomości następujący porządek uroczystości żałobnych:

Kondukt pogrzebowy wyruszy spod gmachu Rady Państwa PRL przy ulicy Wiejskiej, we wtorek, dnia 11 sierpnia br. o godzinie 15.

Trasa konduktu pieszego przebiegać będzie: placem Trzech Krzyży, ulicami: Nowym Światem, Krakowskim Przedmieściem, Miodową, Se-

natorską od placu Teatralnego. Na placu Teatralnym odbędzie się manifestacja żałobna, w czasie której społeczeństwo złoży hołd pamięci Aleksandra Zawadzkiego.

Po zakończeniu manifestacji na placu Teatralnym, kondukt ruszy samochodami na Cmentarz Wojskowy: ulicą Senatorską, placem Dzierżyńskiego, Alcją Świerczewskiego, Marchlewskiego i ulicą Powązkowską.

Alcja Świerczewskiego, Marchlewskiego, ul. Powązkowska. Wszędzie te same dowody i oznaki pamięci, żalu, przywiązania... Flagi na słupach ulicznych opuszczone do połowy masztu i przepasane czarnymi wstęgami. Ulice zalane słońcem i cmentarz pełen smutku. Szerokie, nowoczesne arterie i poodne warszawskie niebo. Tylko nie słychać zwykłego gwaru i hałasu. Ludzie mówią półgłosem.

Jutro, we wtorek, o godzinie 15, ruszy ta trasa żałobny kondukt pogrzebowy, aby dotrzeć do trumny Aleksandra Zawadzkiego na Cmentarz Powązkowski. Na chodnikach, wzdłuż ulic ustawia się szpalery. Dzisiaj nie jest jeszcze tak tłoczno, ale tak samo smutno. Na szerokich warszawskich ulicach...

TOK



Delegacja społeczeństwa wielkopolskiego pełni wartę honorową przy trumnie Aleksandra Zawadzkiego

CAF — fot. Langda

Flaga ONZ opuszczona do połowy masztu

W siedzibie stałego przedstawicielstwa PRL przy ONZ wyłożona została w poniedziałek księga kondolencyjna w związku ze zgonem Aleksandra Zawadzkiego.

Dzisiaj na znak żałoby flaga ONZ zostanie opuszczona do połowy masztu. (PAP)

Przyjazd delegacji zagranicznych

11 bm. przybyły do Warszawy delegacje zagraniczne na uroczystości żałobne i pogrzeb Aleksandra Zawadzkiego. Przybywające delegacje witali członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych oraz przedstawiciele MSZ. Obecni byli szefowie i członkowie przedstawicielstw dyplomatycznych poszczególnych krajów.

Na czele delegacji ZSRR, która przybyła z Moskwy samolotem specjalnym, stoi przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — Anastas Mikołaj. W skład delegacji wchodzi: zastępca Przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — Justas Paleckis, sekretarz KC Komunistycznej Partii Białorusi — Fiodor Surganow i ambasador ZSRR w Polsce — Awierkij Aristow.

Na lotnisku Okęcie delegacje witali: I sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka, członkowie Biura Politycznego Komitetu Centralnego: Józef Cyrankiewicz, Edward

Gierek, Zenon Kliszko, Ignacy Loga-Sowiński i Edward Ochab.

Na czele delegacji Ludowej Republiki Bułgarii stoi przewodniczący Prezydium Zgromadzenia Narodowego — Georgi Trajkow. W skład delegacji wchodzi: kandydat na członka Biura Politycznego KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej, członek Prezydium Zgromadzenia Narodowego LRB — Dymitr Dymow i ambasador Bułgarii w Polsce — Demir Janew.

W tym samym dniu przybyły delegacje CSRS, NRD, Węgier, Rumunii, Jugosławii i Mongolii. (PAP)

Uroczystości żałobne w kraju Depesze i listy kondolencyjne

W całej Polsce — żałoba po zgonie Aleksandra Zawadzkiego. W poniedziałek odbywały się liczne zgromadzenia i apele żałobne. Setki tysięcy osób złożyło podpisy w księgach kondolencyjnych, wyłożonych w prezydiach rad narodowych.

W licznych zakładach pracy kenińsko-turkowskiego zagłębia klasa robotnicza oddawała w poniedziałek hołd pamięci Aleksandra Zawadzkiego. 10 bm. odbyły się zebrania żałobne, m. in. na poszczególnych odcinkach wielkiego placu budowy Huty Aluminium.

Pracownicy Kopalni Węgla Brunatnego Adamów i Konin wybrali 6 górników, którzy reprezentować będą obie załogi na pogrzebie Aleksandra Zawadzkiego w Warszawie. (zet)

★

Do żony i rodziny Aleksandra Zawadzkiego, Rady Państwa, Komitetu Centralnego PZPR, Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu nadal napływają tysiące depesz, listów, adresów żałobnych a nawet i zwykłych kart pocztowych z wyrazami współczucia i bólu. Piszą weterani ruchu robotniczego, towarzysze pracy i walki, organizacje partyjne, pracownicy instytucji centralnych, robotnicy zakładów i fabryk, mieszkańcy miast i wsi. Piszą osoby prywatne, w swoim własnym imieniu.

Wzruszające są listy dzieci. Oto jeden z nich, zaadresowany do Stanisławy Zawadzkiej: „Wyrazy współczucia za tak przedkłą śmierć męża Aleksandra Zawadzkiego zasyłają trzy dziewczynki z Wojcieszowa — Małgosia, Inka i Lusja.” Bartłomiej Kulesza — emeryt z Nowego Drezdenka pow. Strzelce Krajeńskie pisze w swoim liście do Rady Państwa i rodziny Zmarłego: „Uprzejmie proszę przyjąć kondolencje od rencisty kopalniowego. Z poważaniem składam hołd, nie w kwiatkach, nie w wienkach, ale szczerym sercem.”

Depesze kondolencyjne nadesłali byli członkowie KPP i działacze ruchu robotniczego z Kalisza oraz grupa działaczy KPP z Chodzieży.

Liczne depesze nadeszły także od przedstawicieli duchowieństwa polskiego. „Po zgonie Aleksandra Zawadzkiego, przewodniczącego Rady Państwa, przesyłam w imieniu Episkopatu Polski i własnym wyrazem współczucia — Stefan Kardynał Wyszyński.”

Depesze kondolencyjne nadsyłają również przebywający w Polsce obywatele państw obcych. „My studenci z Cypru, studiujący w Polsce — czytamy w depeszy do KC PZPR — łączymy się z Wami i z całym narodem polskim w żałobie po stracie Aleksandra Zawadzkiego.”

12bm. nadzwyczajna sesja Sejmu

UCHWAŁA RADY PAŃSTWA
z dnia 10 sierpnia 1964 r.
w sprawie zwołania
sesji Sejmu PRL

Na podstawie art. 25 ust. 1, pkt. 2 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Rada Państwa postanawia zwołać sesję nadzwyczajną Sejmu na dzień 12 sierpnia 1964 r.

Przewodniczący Rady Państwa
w z. (—) EDWARD OCHAB
Sekretarz Rady Państwa
(—) JULIAN HORODECKI

Prezydium Sejmu zawiadamia ob. posłów na Sejm, że postanowiło — zgodnie z uchwałą Rady Państwa — zwołać XXVIII posiedzenie Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na środę, dnia 12 sierpnia 1964 r. Posiedzenie rozpocznie się o godz. 11. (PAP)

Gmach Rady Państwa przy ul. Wiejskiej. Nie widać końca posuwającej się wolno kolumny mieszkańców stolicy i delegatów z całego kraju, którzy przybyli tu, aby oddać ostatni hołd Zmarłemu. Początek kolumny sięga aż do parku Ujazdowskiego, do Łazienek... Ktoś mówi półgłosem słowa, z którymi trudno się nie zgodzić: „Taka piękna pogoda, tyle słońca i zieleni, a tak smutno!”

Plac Trzech Krzyży. Widać stąd udekorowane kirem i czerwienią gmachy państwowe i urzędy, domy mieszkalne i wifryny sklepów. Ludzie grupkami posuwają się w stronę Wiejskiej i Ujazdowskiej, gdzie już tłum gęstnieje, a na amatach ambasad powiewają opuszczone do połowy masztu flagi. Nasrój ciszy i skupienia.

Nowy Świat i Krakowskie Przedmieście. W wifrynach księgarń i sklepów portrety

Stolica w przededniu pogrzebu

Aleksandra Zawadzkiego: w mundurze generała, w stroju górnik, w garniturze. Twarz w okularach, lekki, dobrośliwy uśmiech. Zdjęcia różne — i stare i sprzed roku, sprzed pół roku chyba — najnowsze. Oczy Zmarłego patrzą na Warszawę już po raz ostatni. W czymś reku — chusteczka. Smutno.

Miodowa, Senatorska, Plac Teatralny. Wszędzie ten sam nasrój powagi, smutku i żałoby. Pomnik warszawskiej Nike otacza, jak co dzień, gromada przechodniów. Tu wieniec, i tam wieniec — miasto jest jakies inne niż zwykle. W drodze na Plac Teatralny, gdy miałem gmach Centralnej Rady Związków Zawodowych przy ul. Kopernika, doszła do mo-

ich uszu rozmowa, w której słowo „przewodniczący” powtarzało się kilkakrotnie. I była jeszcze mowa o miejscu zbiórki, o wienku, delegacji i uroczystościach pogrzebowych. Prawda — Aleksander Zawadzki był przecież jednym z pierwszych przewodniczących CRZZI

Senatorska i Plac Dzierżyńskiego. Pałac Corazziego, siedziba Prezydium Stołecznej Rady Narodowej, udekorowany na uroczystości żałobne. Właśnie przechodzi tamteży delegacja młodzieży. Zefemesowcy, członkowie ZMW, młodzi ludzie z zakładów pracy spieszą jeszcze w kierunku ulicy Wiejskiej. Jakies delegacje na samochodach.

Przy trumnie Aleksandra Zawadzkiego

Dokończenie ze str. 1

zydium Rady Najwyższej ZSRR — Anastas Mikołaj, zastępca przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej Justas Paleckis, sekretarz KC Komunistycznej Partii Białorusi Fiodor Sarganow i ambasador ZSRR w Polsce Awierkij Aristow. Następnie stają oni na warcie honorowej u trumny Aleksandra Zawadzkiego. Po zejściu z warty delegacja Związku Radzieckiego składa kondolencje najbliższej rodzinie Zmarłego.

Do katedry zbliża się delegacja rządowa Ludowej Republiki Bułgarii — przewodniczący Prezydium Zgromadzenia Narodowego — Georgi Trajkow, kandydat na członka Biura Politycznego KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej, członek Prezydium Zgromadzenia Narodowego LRB — Dymitr Dymow i ambasador Bułgarii w Polsce — Demir Janew. Składają wieniec i zaciągają warte.

Przychodzą pożegnać Zmarłego członkowie Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Katowicach z członkiem Biura Politycznego KC i I sekretarzem KW Edwardem Gierkiem i przewodniczącym Prezydium WRN — Jerzym Ziętkiem.

Wieniec przepasany wstęgą o barwach narodowych Węgierskiej Republiki Ludowej. Składa go delegacja rządowa Węgier, której przewodniczy członek Biura Politycznego KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej — Sándor Gaspar. Dalsze wienie składają delegacje: Mongolskiej Republiki Ludowej z przewodniczącym Prezydium Wielkiego Huralu Ludowego, członkiem KC Mongolskiej Partii Ludowo - Rewolucyjnej

— Bazarinem Szirendewem; delegacja Czechosłowacji z przewodniczącym Zgromadzenia Narodowego CSRS, członkiem Prezydium KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji — Bohuslavem Lastovicką; delegacja Jugosławii z członkiem Komitetu Wykonawczego Związku Komunistów Jugosławii, ministrem obrony narodowej gen. Ivanem Gosnjakiem.

Po złożeniu wienców członkowie delegacji pełnią kilkunastominutowe warty honorowe, przekazują wyrazy współczucia i żalu żonie, córce, siostrze i innym członkom rodziny Aleksandra Zawadzkiego.

Godzina 19. Hołd Zmarłemu w imieniu reprezentowanych przez siebie rządów i swoim własnym składają teraz ambasadorowie i szefowie placówek dyplomatycznych akredytowani w Polsce. Wielobarwne szarfy, okryte żałobą. Wielka Sala Kolumnowa Rady Państwa nie jest już w stanie pomieścić wienców, wiązanek, narezczy kwiatów.

Wieniec składają delegacje komunistycznych partii Włoch,

Belgii, Luksemburga, Hiszpanii i Austrii.

Warte honorową przejmują członkowie KC PZPR i pracownicy Komitetu Centralnego partii. Wśród nich — żona wybitnego rewolucjonisty, Mariana Buczka. Delegacje kolejno zaciągają warty honorowe.

Minęła godzina 20. Godzinę zamknięcia Sali Kolumnowej przesunęło. Przybywają jeszcze delegacje i mieszkańcy stolicy. Wieniec składają delegacja NRD na czele z członkiem Biura Politycznego KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności — Friedrichem Ebertem, a następnie delegacja RRL na czele z I zastępcą Przewodniczącego Rady Ministrów RRL, członkiem Biura Politycznego KC Rumuńskiej Partii Robotniczej — Gherghem Apostolem.

O godz. 21.15 Sala Kolumnowa pustoszeje. Będzie otwarta we wtorek od godziny 10 do 12. O godz. 15 rozpoczyna się uroczystości pogrzebowe i laweta z trumną Przewodniczącego Rady Państwa ruszy w ostatnią drogę. (PAP)

Za granicą po zgonie Aleksandra Zawadzkiego

W niedzielę, podobnie jak i dnia poprzedniego, przedstawiciele mas pracujących Moskwy składali kondolencje w ambasadzie PRL, czcąc pamięć wielkiego przyjaciel narodu radzieckiego — Aleksandra Zawadzkiego.

Na ręce ambasadora E. Pszczółkowskiego napływają depesze i listy, w których pracownicy różnych instytucji radzieckich i załogi przedsiębiorstw przesyłają wyrazy współczucia z powodu ciężkiej straty, jaką poniósł naród polski.

Do ambasady PRL w Moskwie przybyli członkowie Prezydium KC KPZR i sekretarz KC Leonid Breżniew, sekretarz Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Michaił Gorbuchow i minister spraw zagranicznych Andrej Gromyko, by wyrazić głębokie współczucie w imieniu Komitetu Centralnego KPZR, Rady Najwyższej ZSRR i rządu radzieckiego oraz przekazać osobiste kondolencje od nieobecnych w Moskwie Nikity Chruszczowa.

Rada ministrów Rumuńskiej Republiki Ludowej podjęła uchwałę, w myśl której dzień pogrzebu Aleksandra Zawadzkiego będzie dniem żałoby narodowej Rumunii.

Na wiadomość o zgonie Aleksandra Zawadzkiego, Związkowa Rada Wykonawcza Socjalistycznej Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii ogłosiła dwudniową żałobę w kraju, począwszy od godz. 16 dnia 7 bm.

Prezydent Demokratycznej Republiki Wietnamu, Ho Chi-minh przybył osobiście do ambasady polskiej w Hanoi, aby złożyć kondolencje z powodu zgonu Aleksandra Zawadzkiego.

Radio algierskie podało tekst komunikatu polskiego oraz za wiadomością KC PZPR, Rady Państwa i rządu. Jednocześnie odczytano życiorys Zmarłego, wskazując na jego udział w walkach klasowych i wyzwoleniczych. Cała prasa algierska wychodząca w języku francuskim i arabskim zamieszcza na czołowych miejscach wiadomości o zgonie Aleksandra Zawadzkiego wraz z życiorysem i portretami Zmarłego w żałobnych ramach.

Osiedle im. A. Zawadzkiego w Koninie

Władze miejskie Konina postanowiły wspólnie z Komitetem Frontu Jedności Narodu nadać imię Aleksandra Zawadzkiego nowo budującemu się osiedlu Konin-4. Dla złożenia hołdu wielkiemu synowi narodu polskiego i upamiętnienia tej decyzji odsłonięta ma być głaz z okolicznością tablicą.

W konińskim osiedlu robotniczym zamieszka blisko 4.000 osób. Przed kilkunastoma dniami do pierwszego bloku tego osiedla wprowadziło się 75 rodzin górniczych. Oddano także do użytku piękny hotel dla pracowników Kopalni Konin. Nowe osiedle stanowi czwartą część położonego na prawym brzegu Warty Konina. (zet)

Turecja ignoruje decyzje Rady Bezpieczeństwa ONZ

Tureckie samoloty ostrzeliwują Cypr

Ponad 500 ofiar niedzielnego nalotu

Lotnictwo tureckie zbombardowało i ostrzelało w niedzielę miejscowości w północno-zachodniej części Cypru, zamieniając w zgłiszczą kilka wsi i zabijając przeszło 500 osób. Brutalna akcja turecka poważnie zaostrzyła konflikt cypryjski.

W Nikozji ogłoszono, że samoloty tureckie, które użyły bomb napalmowych, zbombardowały m. in. szpital w Pomas, gdzie znajdowały się m. in. ofiary sobotniego ataku tureckiego. Personel szpitala oraz ranni zginęli w płomieniach.

Przewodniczący Rady Bezpieczeństwa, Norweg Nielsen zaapelował do Turcji i do Cypru o powstrzymanie się od działań wojennych. Rada Bezpieczeństwa uchwaliła 9 głosami przy dwu wstrzymujących się (ZSRR i CSRS) rezolucję, skierowaną do uczestników sporu zbrojnego w rejonie Cypru. Rezolucja ta potwierdza poprzednie postanowienia Rady, zalecające pokojowe uregulowanie konfliktu, wzywa Turcję do zaprzestania działań wojennych wobec Cypru, a także wzywa obie strony do natychmiastowego zawieszenia broni, współpracy z wojskami ONZ na Cyprze, a wszystkie inne kraje — do nieudzielenia pomocy uczestnikom konfliktu.

Rezolucja została przyjęta po czterogodzinnej, niezwykle dramatycznej debacie. Przedstawiciel radziecki Morozow wyjaśnił, że zdaniem jego delegacji rezolucja unika wyraźnego potępienia agresji tureckiej i dlatego jest niewystarczająca. Podobne stanowisko zajęła delegacja czechosłowacka.

W związku z napaścią samolotów tureckich na terytorium Cypru, E. Ochab i J. Cyrankiewicz wystosowali do prezydenta Cypru Makariosa następującą depeszę:

Przekazujemy Waszej Eksceleencji wyrazy głębokiego współczucia w imieniu narodu, rządu, Rady Państwa PRL oraz naszym własnym, z powodu bolesnych strat, poniesionych przez ludność cypryjską w wyniku napaści tureckich sił zbrojnych na terytorium Republiki Cypryjskiej. Akt ten wzbudził w Polsce powszechne oburzenie. Polska Rzeczpospolita Ludowa zdecydowanie potępia tego rodzaju metody działania, sprzeczne z Kartą Narodów Zjednoczonych i podstawowymi zasadami stosunków międzynarodowych oraz deklaruje swą solidarność z krokami, podejmowanymi przez Republikę Cypryjską i przez inne państwa na rzecz rozwiązania obecnego kryzysu na zasadach poszanowania integralności i suwerenności Republiki Cypryjskiej.

Zastępca przewodniczącego Rady Państwa
EDWARD OCHAB
Prezes Rady Ministrów
JÓZEF CYRANKIEWICZ

Premier Związku Radzieckiego, Nikita Chruszczow, przesłał do premiera Turcji — Inonu, Prezydenta Cypru — Makariosa i sekretarza generalnego ONZ, U Thanta — depesze w związku z ostatnią agresją turecką na Cyprze. W depeszy do Inonu Chruszczow podkreśla, że próby narzucenia siłą rozwiązania, nie odpowiadającego interesom narodu — mogą tylko zaostreżyć sytuację i rozszerzyć konflikt. W depeszy do Makariosa Chruszczow zapewnia, iż sympatie narodów są po stronie narodu cypryjskiego.

POGODA

W dzielnicach zachodnich i południowych oraz częściowo centralnych zachmurzenie duże i miejscami opady. Na pozostałym obszarze zachmurzenie przeważnie umiarkowane. Temperatura maksymalna od ok. 18 st. na zachodzie do 26 st. na północnym wschodzie. Wiatry słabe i umiarkowane o kierunkach zmiennych. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował K. Monikowski.

chodnich — zapewniają, że zastępują się do niedzielnego apelu Rady Bezpieczeństwa o zaprzestanie wszelkich działań wojennych, a rząd cypryjski oświadczył, iż od 48 godzin ze strony greckiej nie padły żadne strzały.

Jak informuje agencja France Presse, w poniedziałek nie zanotowano żadnej wymiany strzałów między pozycjami Greków i Turków cypryjskich, jednakże atmosfera na wyspie jest nadal napięta.

N. S. Chruszczow w Baszkirii

Premier Nikita Chruszczow, który odbywa obecnie podróż po Związku Radzieckim, przybył w poniedziałek do Baszkirskiej Republiki Autonomicznej w południowej części Urалу.

Poprzednio N. S. Chruszczow przebywał w Bugulmie — mieście naftowców tatarskich. (PAP)

Apel Hiroszimy i Nagasaki

W Nagasaki zakończyła obrady konferencja na rzecz zakazu broni jądrowej. Konferencja ta rozpoczęła się 3 sierpnia w Hiroszynie.

Uczestnicy końcowego posiedzenia jednomyślnie zatwierdzili decyzje konferencji w Hiroszynie-Nagasaki, postulujące walkę przeciwko atomowemu uzbrojeniu Japonii, o utworzenie strefy bezatomowej w rejonie Azji i Oceanu Spokojnego, o rychłe przerwanie podziemnych prób jądrowych, o pokojowe uregulowanie konfliktów w Wietnamie i Laosie.

Jednomyślnie zatwierdzony „Apel Nagasaki” wzywa wszystkich obrońców pokoju do zwarcia szeregów i wspólnych akcji celem osiągnięcia nowych sukcesów w walce o zakaz broni jądrowej i zakaz wszelkich prób z tą bronią. (PAP)

Palmiro Togliatti przybył do Moskwy

Sekretarz generalny Włoskiej Partii Komunistycznej Palmiro Togliatti, oraz jego małżonka — przybyli do ZSRR, zaproszeni przez KC KPZR na odpoczynek.

Gości włoskich serdecznie witali na lotnisku sekretarze KC KPZR Leonid Breżniew i Borys Ponomarew oraz inni przedstawiciele kierownictwa KPZR. (PAP)

Rusza pierwszy wielki obiekt płockiego kombinatu

Atmosfera największego napiecia panuje obecnie w Płockim Kombinacie Rafineryjno-Petrochemicznym. Dzień i noc bez przerwy trwają tu prace przy kolejnych fazach rozruchu technologicznego pierwszego wielkiego obiektu — działu destylacji rurowo-wieżowej. Najwyżej kilkanaście godzin dzieli Płocką załogę od otrzymania pierwszych ton gotowych produktów — benzyny i olejów oraz szeregu półfabrykatów. (PAP)

„Koziołki” płacą

W 378 Poznańskiej Grze Liczbowej „Koziołki”, której losowanie odbyło się w dniu 9. VIII. br., nie stwierdzono żadnego kuponu z wygraną I i II stopnia.

Stwierdzono natomiast: 8 „czwórek” po 17.284 zł; 22 „trójki premiiowane” po 245 zł; 702 „trójki” po 145 zł; 755 „dwójek premiiowanych” po 29 zł; 12.933 „dwójki” po 9 zł.

Przypominamy, że wszystkie kupony złożone do 16. VIII. br. biorą udział w dodatkowym losowaniu samochodu osobowego „Syrena” i 108 premii.

Depesze kondolencyjne z całego świata

W DALSZYM CIĄGU Z CAŁEGO ŚWIATA NAPŁYWAJĄ DEPESE KONDOLENCYJNE W ZWIĄZKU ZE ŚMIERCIĄ ALEKSANDRA ZAWADZKIEGO.

Depesze nadesłali: Mao Tse-tung — przewodniczący KC Komunistycznej Partii Chin, Ho Chi Minh — prezydent Demokratycznej Republiki Wietnamu, Prezydium Zgromadzenia Narodowego Ludowej Republiki Albanii, L. B. Johnson — prezydent Stanów Zjednoczonych, Ch. de Gaulle — prezydent Republiki Francuskiej, S. R. D. Bandaranaike — premier Cejlonu, Ne Win — przewodniczący Rady Rewolucyjnej Birmy, Gustaw Adolf — król Szwecji, papież Paweł VI, G. P. Vanier — gubernator generalny Kanady, Olaf — król Norwegii, M. Zahir Szach — król Afganistanu, L. von Moose — prezydent Konfederacji Szwajcarskiej, Konstantyn II — król Grecji, dr A. Schaerf — prezydent Republiki Austriackiej, H. Bourguiba — prezydent Republiki Tunezyjskiej, Hassan II — król Maroka, Norodom Sihanouk — szef państwa Kambodży, Souvanna Phouma — prezes Rady Ministrów Królestwa Laosu, Modibo Keita — prezydent i szef rządu Mali, S. M. Apithy — prezydent Republiki Dahomeju, F. I. Abboud — prezydent Sudanu, arcybiskup Makarios — prezydent Republiki Cypryjskiej, N. Grunitzky — prezydent Republiki Togo, S. Benka Coker — p. o. gubernatora generalnego Sierra Leone, L. Sedar Senghor — prezydent i szef rządu Senegalu, A. Alsalem Alsabah — emir Kuwejtu, C. Tsiebo — wiceprezydent Madagaskaru.

Abbas Aran — minister spraw zagranicznych Cesarstwa Iranu, Miguel Angel Zavala Ortiz — minister spraw zagranicznych Republiki Argentyny, Jorge Fidel Duron — minister spraw zagranicznych Hondurasu, Ahmad al Dżabir as Sabah — minister spraw zagranicznych Kuwejtu, Samuel Odaka — minister spraw zagranicznych Ugandy, Kadri Tukan — minister spraw zagranicznych Jordani, Alfonso Ortega Urbina — minister spraw zagranicznych Nikaragui.

Za KC Włoskiej Partii Komunistycznej — Palmiro Togliatti, Kierownictwo Narodowe Zjednoczonej Partii Rewolucyjnej Socjalistycznej Kuby, A. de Mir — I sekretarz Komunistycznej Partii Turcji, KC Komunistycznej Partii Japonii, M. Levaux — członek Biura Politycznego KC Komunistycznej Partii Belgii, KC Komunistycznej Partii Austrii, KC Szwajcarskiej Partii Pracy, Moshe Sneh — członek Biura Politycznego KC Komunistycznej Partii Izraela, A. Nusantara Aidit — przewodniczący Komunistycznej Partii Indonezji, E. Gallegas Mancera — sekretarz KC Komunistycznej Partii Wenezueli, J. Pasalidis — przewodniczący Greckiej Lewicy Socjalistycznej (EDA), dr A. Neto — przewodniczący Frontu Demokratycznego na rzecz Wyzwolenia Angoli.

W poniedziałek przesłały kondolencje m. in.: Bułgarski Front Patriotyczny oraz Socjalistyczny Związek Ludu Pracującego Jugosławii, KC Komunistycznej Partii Ukrainy, przewodniczący KC Partii Pracy Korei, premier Kim Ir Sen oraz przewodniczący Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego KRL-D — Coj Jon Gen, prezydent ZRA — Gamal Abdel Naser, premier Danii — J. O. Krag, szach Iranu — Mohammed Reza Pahlawi, przewodniczący Ghany — Kwame Nkrumah, prezydent Pakistanu — Ayub Khan, prezydent NRF — H. Luebbe, przewodniczący Rady Prezydenckiej Syrii — gen. Amin el Hafez, prezydent Iraku — marsz. Arif, prezydent Izraela — Zalamani Szazar, prezydent Libanu — gen. Fuad Szihab, król Libii — Idris, w imieniu RWPG — sekretarz Rady N. Faddiejew, sekretarz stanu USA — Dean Rusk oraz min. spraw zagranicznych Republiki Indonezyjskiej — dr Subandrio. (PAP)

Cesare Merzagora pełni funkcję prezydenta Włoch

Trzej lekarze, czuwający u łóża prezydenta Włoch, Segniego, zakomunikowali, że stan zdrowia prezydenta nie pozwala mu wypełniać funkcji urzędowych. Natychmiast zebrali się Rada Ministrów, w wyniku której zakomunikowano, że zgodnie z konstytucją przewodniczący senatu włoskiego Cesare Merzagora pełnić będzie czasowo funkcje prezydenta Republiki. (PAP)

Wiece protestacyjne w DRW

Masy pracujące Demokratycznej Republiki Wietnamu całkowicie popierają oświadczenie rządu DRW ogłoszone w związku z agresywnymi poczynaniami USA w Zatoce Tonkińskiej. W dziesiątkach zakładów przemysłowych Hanoi odbyły się wiece protestacyjne przeciwko ostatnim agresywnym poczynaniom Stanów Zjednoczonych. W wiecech, które upłynęły pod znakiem jednomyślnego poparcia oświadczenia rządu, wzięło udział ponad 50 tys. osób.

Misja łącznikowa naczelnego dowództwa Wietnamskiej Armii Ludowej przesała do Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Wietnamie pismo, w którym stwierdza m. in., że 9 bm. dwa amerykańskie samoloty wyładowały kilkakrotnie przeładowane nad prowincjami, leżącymi na południowy wschód od Hanoi.

Wręczenie nagrody leninowskiej Herlufowi Bidstrupowi

W sali Świerdłowskiej na Kremlu odbyło się w poniedziałek uroczyste wręczenie nagrody leninowskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami” wybitnemu rysownikowi duńskiemu, Herlufowi Bidstrupowi. (PAP)



Aleksander Zawadzki wśród robotników (rok 1958)

Fot. — CAF

ON BYŁ Z NAS

Korespondencja własna ze Śląska

Napis na szarfit tego wieńca będzie zwieżył i prosty: „Drogiemu Przyjacielowi Aleksandrowi Zawadzkiemu mieszkańcy osiedla „Ksawera”. Tak właśnie, bezpretensjonalnie, bez patosu i górnolotnych sformułowań, jak swój ze swoim, żegnają się z nim ci, wśród których wyrósł, z którymi pracował i walczył.

Na osiedlu nie ma już huty, w której pracował Jego ojciec. Stoi tam teraz nowa szkoła. Dom w którym się urodził jest taki sam, jak wtedy. Parterowy, kryty gontami, z tą samą gruszą przed oknem i ławką w jej cieniu. To do tych drzwi dobijała się w 1925 roku policja, by aresztować Go po strajku, który zorganizował w „Paryżu”. Uciekł im wtedy...

— Tędy! — pokazuje Józef Grzybek, który tutaj mieszka, prowadząc za dom — tym oknem.

A pod oknem pół ściany za pisane jest matematycznymi wzorami: dwumian do kwadratu, dwumian do sześciu... To 14-letni Andrzej Błaszczak przygotowywał się tutaj, nie chcąc tracić słońca, kilka dni temu do egzaminu wstępnego do liceum.

— W lutym chyba, kiedy był u nas ostatni raz...

— Nie w lutym, tylko w marcu — poprawia 70-letniego Józefa Grzybkę dziewczynka, przyszłuchająca się naszej rozmowie zza płotu.

— No tak, w marcu — poprawia się Grzybek. — W marcu, jak był na kopalni, wstąpił do nas znowu, jak zwykle wstępował, będąc z wizytą w województwie.

— Ja wtedy dostałem od niego ten album ze zdjęciami Ghany — chwali się Andrzej.

— Pogadaliśmy trochę —

ciągnie swoje Grzybek. — A, tak o wszystkim. Jak się żyje, jak było, jak jest. Ludzie się poschodzili z osiedla, a kobiety jak to kobiety, że park by chciały mieć w okolicy, że działki by się przydały, że pieczie źle ciągną, że należałoby zlikwidować to wysypisko obok ulicy...

— Ażem się zdenerwował wtedy i pokłócił z babami — wtrąca Franciszek Lis — co to, mówię, Zawadzki będzie wam piec remontował...

— Ale widać musiał coś załatwić — nie pozwala mu skończyć stojąca nieopodal kobieta. — Ulice zaraz potem uporządkowali, a i park mają zacząć budować...

— A z tym aresztowaniem w 25 roku, co to mówiliśmy, że oknem uciekał, to było tak, że robiliśmy razem na maszynie. Ja byłem u niego za pomocnika, Frankiewicz się nazywał, Józef. Teraz już na rencie — tyle, że na półtacie jeszcze trochę dorobię. No więc on przynosił do kopalni takie różne odezwy, ulotki. Ja je wrzucałem do wozów, a potem jak ładowaliśmy przychodzili na szychtę i brali z wozów kłaniry ze swoimi numerami, to je znajdowali. Rozrzucali się też te broszury na szlaku...

— Nosili je również na podzięb do Jana Witłosa, tego, co robił przy kolowrocie elektrycznym. Mnie także dawali — mówi Franciszek Lis — i nosilem je ludziom na 13, 14, i 19 pochylnię. Było w tych broszurach o tym, jak jest, a jak powinno być. Samiśmy to wszystko czuli na własnej skórze i tym chętniej ludzie czytali, bo dowiadawali się co robić, żeby robotniczą dolę odmienić.

— Ja także spotkałem się wtedy z Towarzystwem Za-

wadzkim w „robocie, — wtrąca Aleksander Soska. — Co prawda urodziłem się na jednej ulicy i znali od maleńkości, ale Zawadzki zaczął pracować na kopalni jako chłopak na placu chyba w 1915 roku, wtedy kiedy musiałem uciekać za granicę, bo groziło mi aresztowanie za współudział w organizowaniu strajku.

No więc „w robocie” spotkaliśmy się wtedy w latach 22—25. Jakiśmy się zebrali na dole a On przemawiał wtedy na tym wywróconym wozie, to było chyba w 25, pamiętacie Lis?

— Na pewno — potwierdza zapytany — bo przecież „Manifest” Marksa i „Historię walk społecznych” Kautskiego czytaliśmy z nim jeszcze przedtem.

— Tak więc zebrali się wtedy wszyscy ludzie na dole — ciągnął swoje Soska, — a On przemawiał z tego wywróconego wozu. Chodziło wtedy o zarobki i skrócenie dnia pracy. Dyrekcja kiedy się dowiedziała, że na dole wiecują, wezwwała „granatowców”. Obstawili szyb i kazali Zawadzkiemu wyjeżdżać. Ale był chytrzejszy od nich. Uciekł pochylnią przez odkrywkę i ukrywał się najpierw w Józefowie, a potem tu, u swojego ojca, na strychu. Wywalczył jednak i przyszedł po niego. Wtedy uciekł tym oknem. Złapali go później, dostał wtedy 6 lat.

Magdalena Darowska — obecnie kierowniczka radiowęzła kopalni „Gen. Zawadzki” wtedy młoda dziewczyna także była związana z ruchem rewolucyjnym i na krótko przed aresztowaniem A. Zawadzkiego „odsadywano” wyrok w więzieniu w Sosnowcu. Wiadomo, że „Artur” (taki był pseudonim A. Zawadzkiego) został „spalony”, szybko tam dotarła. Dotarła tam także wiadomość o bestialskim traktowaniu Go przez policję i straż więzienia w Będzinie, gdzie Go początkowo osadzono. Na dziedzińcu tego więzienia policjant, któremu „Artur” nie pozwolił się skuć kajdankami, zbił go nimi po twarzy, wybijając sześć zębów. Protestując przeciwko temu, polityczni w sowietickim więzieniu ogłosili głodówkę.

Po wyjściu z więzienia w 1933 roku „spalony”, bo rozpoznany przez defensywę jako działacz komunistyczny, Zawadzki nie wrócił już do Zagłębia. Skierowany został przez partię do województwa łwowskiego. Ale Aleksander Soska przypomina, że Aleksander Zawadzki, będąc w latach dwudziestych działaczem Komitetu Okręgowego partii w Dąbrowie Górniczej, rozwijał działalność nie tylko na „Paryżu”. Zawładał między innymi komórkę partyjną w Zagórzu.

— Wacek Stasikowski do niej należał, Czesiek Nowak, Antoni Kuc, jeszcze ten, no, cośmy się u niego na „Zuzan-

nie” spotykali przypominacie sobie...

— Roman Śliwa! — ktoś podpowiada.

— Tak, Śliwa i jeszcze ten co tak po cichu mówił. Zawsze prosił, żeby zaopiekować się jego chłopcem gdyby go aresztowali. Jakże się on nazywał?...

Trudno spamiętać wszystkie nazwiska i adresy sprzed wielu lat. Ale Stasikowski, który tak jak wtedy, i dziś, mieszka w Zagórzu, doskonale pamięta, jak w 1921 roku, razem z innymi młodymi robotnikami, przyszedł na zakonspirowane zebranie KZMP, które odbywało się u Chytrych w Dąbrowie przy ulicy Jaworowej.

— Chytrzyzna, dla niepoznaki, upiekła placki kartoflane i podała herbatkę, żeby w razie wyspy było, że to niby takie towarzyskie spotkanie. Na tym właśnie zebraniu o sytuacji gospodarczej kraju, o niesprawiedliwości społecznej i położeniu klasy robotniczej mówił Aleksander Zawadzki.

A później, wybuchł w całym Zagłębiu słynny włoski strajk. Aż przyszedł rok 1945. — Przyjechał tu, do nas już na drugi dzień po wyzwoleniu. Niby inny — mówi, zającując się, Lis — bo w kożuszku i generalskiej czapce, ale przecież ten sam, nasz. Takeśmy zebrali kilku, co umieli grać na różnych instrumentach, i zjeżdżamy na dół. Na trzynaste piętro. Tam

gdzieśmy razem robili. On się da do maszyn, my do wozów i jedziemy, aż huczy po naszej kopalni, a orkiestra gra. A tam, gdzie nie można było dojechać, tośmy szli, zatrzymując się w różnych miejscach i wspominali dawne czasy. I mówiliśmy o tym, jak to będzie teraz. I słuchaliśmy. A chłopów było sporo i więcej takich, co go nie znali sprzed wojny. Teraz, po tym prowadzeniu maszyn, poznali, że to swój, i taki sam, jak my wszyscy, robocizni. — Słuchaliśmy, jak mówił, że teraz, gdy już mamy Polskę, kiedy jest ona nasza, robotnicza, wszystko zależy tylko od tego, jak będziemy pracowali. I już nie trzeba było uciekać przez pochylnię i nie czekała na nas, na górze policja.

Soska, Lis, Frankiewicz i wielu, wielu innych, uruchomili kopalnię. Stasikowski do starczył województwu z powiatu włoszczańskiego, gdzie jeszcze grasowały bandy NSZ, pierwsze zboże. Potem, kiedy mu proponowano stanowisko za biurkiem, wybrał szkołę.

Teraz już nic nie przeszkadzało im we wzajemnych spotkaniach. Raz On ich odwiedzał. Tu, w kopalni, w osiedlu — raz oni Jego w Warszawie, w Belwedrze.

Niekiedy któremuś z przyjaciół wyrwało się: — daj, Olek, spokój, odpocznij. Tyle lat poniewierki, więzień, wojny...

— A ty odpoczywasz? —

przerzywał i, nie czekając na odpowiedź ciągnął — lepiej powiedzcie, co mówią ludzie, co jeszcze trzeba zrobić, żeby im pomóc.

— Zawsze taki był — mówi ktoś z rozmówców. — Przystępny, bezpośredni i skromny. Kiedyś wpadł tu na pomysł, żeby ten dom, w którym się urodził i mieszkał przed wojną, dla lepszego wyglądu pokryć dachówką. Nie pozwolił na to. „Po co? Dom stary — mówił — szkoda pieniędzy i niby, po co takie przedstawienie”.

Ktoś inny dorzuca:

— Nigdy nie zapomniał, z jakiego wyrósł środowiska. Sprawy robotników zawsze mu były najbliższe, zawsze uważał je za najważniejsze. Zawsze, gdy tylko przyjechał, rozmawiał z każdym, każdego wiek się do niego zwrócił. Sem podchodził do ludzi, pytał o kłopoty, troski, zmartwienia, radził. On był z nas. To i nie dziwne, że teraz te kobiety, — pokazuje — płaczą...

To i nie dziwne, że do komitetu zakładowego przychodzą górnicy z interwencjami, żeby im dać 2 dni bezpłatnego urlopu, bo chcą pojechać na pogrzeb.

To i nie dziwne, że na szarfit wieńca nie będzie tytułów i patetycznych słów, że będzie zwieźle i proste: „Drogiemu Przyjacielowi!”.

TADEUSZ LUBIEJEWSKI

Spotkanie w Chopniowie



General Aleksander Zawadzki — zdjęcie z 1944 roku, wykonane na Ukrainie koło Szepełówki.

Fot. — CAF

W Chopniowie, nim zdecydowałem się zameldować w sztabie, z ciekawością rozejrzałem się po obozie. Po raz pierwszy miałem okazję zetknąć się bezpośrednio z regularnym Ludowym Polskim Wojskiem. Tu i ówdzie odbywały się jakieś ćwiczenia, masztry, widziałem w szeregach 17-letnich goiowasów obok 45-letnich „starców”. Blade wymoczki usiłowały dotrzymać kroku doświadczonym, smagłym wiarusom. A wszyscy byli jednakowo, porządnie umundurowani — radość było patrzeć. Radość i zadość, skłamałbym, gdybym się nie przyznał i do tego uczucia.

Byłbym chętnie pozostał wśród tej narastającej wciąż gromady żołnierskiej, ale zwrócono mi uwagę, że generał Zawadzki już na mnie czeka. Ktoś z żołnierzy zaprowadził mnie do chaty, w której kwaterował zastępca dowódcy I Armii.

W pierwszej izbie kręciło się kilku oficerów. Po wzajemnym ceremonialnym trzaskaniu obcasami wprowadzono mnie do następnej izby. Zameldowałem się. Zza stołu, pokrytego stertami map, podniósł się szczupły mężczyzna o gładko zaczesanych blond włosach. Uśmiechnął się zyczliwie i podszedł do mnie z wyciągniętą ręką.

— Więc tak wygląda Maks? Ten sławny Maks? — powiedział, przyglądając mi się uważnymi żywymi oczami.

— Tak jest! — odpowiedziałem nieco speszony.

— Zawadzki — przedstawił się.

— Tak jest! — bąknąłem, co oznaczało, że przyjmuję ten fakt do wiadomości, ale co z pewnością świadczyło też o mojej nieporadności wobec generalskich szlifów.

Usiadłem, zaproszony do tego. Otwarta, zycziwa twarz powoli łagodziła moją emocję. Usłyszałem kilka swobodnych pytań o moje pochodzenie, o przedwojenną pracę, o partyzanckie dzieje. Streszczając się do spraw najistotniejszych, opowiedziałem generałowi tęgi kawał mego życia. Słuchał z widocznym zainteresowaniem.

— Zdaję sobie sprawę — powiedział — ze skomplikowanych stosunków ludnościowych na terenie Wołynia. Wiem, że w swojej walce mieliście podwójnego wroga: oprócz okupanta również nacjonalistyczne bandy UPA. To, o czym mówicie, jest bardzo ważne, świadczy bowiem o tym, że nawet w najtrudniejszych warunkach naród polski nie ugął karku. Gdziekolwiek Polakowi zdarzyło się być podczas tej wojny — w kraju, na Wschodzie, na Zachodzie — nigdzie nie załamał bezradnie rąk, w walce z faszyzmem przyjął postawę najbardziej aktywną — chwycił za broń. Przedmiotem dumy może być fakt, że komuniści stanęli w pierwszym szeregu...

Mówiłem potem o internacjonalistycznym duchu panującym zawsze w moim partyzanckim zgrupowaniu, o międzynarodowym składzie osobowym tego zgrupowania.

Ponadto — podkreśliłem — muszę zwrócić uwagę na fakt, że niewiele byśmy zdziałali operując na własną rękę. Posłaliśmy zatem na ścisłą, iście braterską współpracę z partyzantką radziecką.

Towarzysz Zawadzki z aprobatą pokiwał głową.

— Myślę — zauważył — że dało to efekty nie tylko militarne. Jest to również piękna robota propagandowa, przelatująca w naszych rodakach uprzedzenia w stosunku do Związku Radzieckiego, których się, niestety, nabierało nie mało.

Mrużył oczy i w zamyśleniu wpatrywał się w okno, za którym drzewka sadu bieleły się przepysznym kwiecieniem.

Rozmowa przeciągnęła się ponad przewidziany czas. W pewnej chwili generał przetrzął zmęczone oczy, po czym spojrzał na mnie jakoś zupełnie inaczej. Lećutki grymas ni to rozbawienia, ni to dezaprobaty pojawił się w kącikach jego ust.

— Ale ogolić to byście się chyba mogli, co?

Masz ci babo placek! Przeciągnąłem dłońią po kilkudniowej szczecinie. Kiedy coś tam mruknąłem, generał powiedział:

— Jesteście, majorze, już tylko w połowie partyzantem. Teraz reprezentujecie też w jakimś stopniu regularne wojsko. Co więcej, musicie się jeszcze zameldować u dowódcy armii, gen. Berlinga. A ten bardzo nie lubi zarosniętych oficerów. Powiada, że jest to dowodem niechlujstwa.

— W porządku — odrzekłem. — Pójdę do fryzjera.

— Pieniądze macie?

— Pieniądze? — zdziwiłem się. — A po cóż mi pieniądze?

Generał uśmiechnął się z rozbawieniem.

— Tak się jakoś składa — wyjaśnił z wesołym błyskiem w oczach — że fryzjerzy mają ogromny wstręt do golenia za „Bóg zapłać”.

Generał sięgnął do portfela, wyjął kilka rublowych papierków i wyciągnął je w moją stronę.

— Proszę — powiedział — na drobne wydatki. Miejmy nadzieję, że po wojnie będziemy się mogli rozliczyć... Niestety — dodał — gaży wam wypłacać nie mogę. Po prostu nie figurujecie jeszcze w naszej ewidencji...

*) M. p. sztabu I Armii Polskiej w ZSRR w rejonie ześrodkowania na Wołyniu.

JÓZEF SOBIESZAK („MAKS”)

JERZY KORCZAK

WAL POMORSKI

POWIEŚĆ DOKUMENTALNA

Dlatego narodowy socjalizm musi w ostatecznym rachunku zwyciężyć. Przypomniałem sobie podobny wykład sprzed czterech lat. Prowadził go nasz instruktor z H. J. Nazywał się Riessner. Matheus Riessner i dowalał się do Ilisy. Było to jeszcze w Essen. Wojna dopiero się rozkręcała. Słuchałem wtedy Riessnera, jak gdyby wygłaszał ewangelie. Ale wówczas istniał jeszcze nasz dom. I żyli wszyscy: matka, ojciec, Ilisa. A teraz nie ma już nikogo. A Riessner wrócił z Afryki do Reichu bez obu nóg. Został z niego tylko kadłub, który porusza się na wózku. Ciekawe byłoby postuchać, co myśli on teraz... Ale wracając do tego Hauptmanna. Po zagaleniu na tematy ideologiczne, objaśniał zdradziecką rolę, odgrywaną przez Paulusa, Seydlitz i „Freies Deutschland”, a na koniec przeszedł do omawiania sytuacji na frontach. Wynika z tego, że Grupa Armii „Kurlandia” trzyma się świetnie, podobnie jak i Grupy Armii „Północ”, „Południe” i „Srodek”. Na Zachodzie stoimy nad Mozą i Führer ani myśli dalek ustępować. Co do naszego odcinka, to najważniejsze jest, aby przetrzymać chwilowy kryzys. 3 Germański Korpus Pancerny generała SS Feliksa Steinera idzie nam z odsieczą. Zresztą nie tylko jeden Steiner. Także kilka innych dywizji przygotowuje się do wsparcia naszych jednostek. Część z nich jest już w rejonie Szczecinka, część zaś znajduje się w drodze z Danii i Finlandii. No i że nasza Grupa Armii jest przecież w rękach Reichsführera Himmlera. To daje gwarancję, że wszystko potoczy się jak najlepiej i że nie ma powodów do defetyzmu.

Hauptmann chciał koniecznie, żeby mu zadawać pytania. Ale jakoś nikt nie miał ochoty o nic pytać. Ludzie patrzyli tylko jeden na drugiego i milczeli. Nawet Neudorfer, Klemke i Dormann, którym od pewnego czasu Führer nie schodził wprost z ust, także milczeli. A potem dziki wyścig po przydział zarcia. Poza kaszą i konserwami dostaliśmy po pełnej szklance wódki z okazji 30 stycznia. Żeby jak najwięcej podobnych świąt!

Znow spotkałem się z Giesselmanem. On wciąż nie martwi się niczym i wszystko ma gdzieś. Mówi, że grunt to przetrzymać. Handelek, jak się zdaje, idzie mu niezgorzej. Oliwi swego von Hagena, który widzi już chyba białe myszki.

G. podarował mi karton papierosów „Juno”. Powiada, że „ze starych zapasów”. Bóg jeden wie skąd on bierze te „stare zapasy”. „Aus guten Grund ist Juno rund!”. Czytałem ten dobrze znany napis sto razy zaciągając się z rozkoszą i wspominając dobre czasy. Czy jeszcze kiedyś wróć? Wątpię! Nic na to nie wskazuje.

Rano znow krążyłem po szosie Deutsch-Krone, Markisch-Friedland. Koło Łatizg zabrakło mi nagle benzyny do mojego „Zündappa”. Próbowałem zdobyć chociaż tyle, żeby dojechać do naszych, którzy mieli pozycję osiem kilometrów stamtąd. Błagałem, tłumaczyłem, ale wszystko na próżno. Każdy chowa resztki cennych kropelek na czarną godzinę. Benzyna cenniejsza dziś niż zarcie. Ostatecznie nawet o pustym brzuchu można wyrwać, a bez środków pędnych — trudniej. Jeden major, którego zatrzymałem na szosie wyciągnął z kabury pistolet krzyżacz, że ma do wykonania ważne zadania, od których zależy, być może, życie tysięcy ludzi. Musiałem mu wreszcie przypominąć, że i ja nie jadę pieprzyć się w krzakach z dziewczyną. To go trochę uspokoiło, ale i tak benzyny nie dał. Wszędzie tylko nerwy i histeria. I każdy udaje, że tylko on jeden potrafi zbawić naszą tysiącletnią Rzeszę, jak gdyby ktokolwiek jeszcze mógł jej pomóc.

Na drogach mnóstwo uciekinierów. Zatrzymują ruchy wojsk, ale i tak żadnej rady na to nie ma. Nasi, opuszczając jakąś miejscowość każą się cywilom ewakuować. A czego nie zdziła Wehrmacht, kończy Waffen SS. Powiada się, że Rosjanie i Polacy ćwiartują ludzi żywcem, albo oblewają benzyną i podpalają. Przestraszony naród ucieka czym kto może. Przeważnie na piechotę, tylko z ręcznym wózkiem. Konie i bydło rekrutuje wojsko. Oczywiście dygnitarze z NSDAP, a nawet mniejsze półki z Kreisleitungen, na piechotę nie uciekają, tylko samochodami.

W Deutsch-Krone szaleje żandarmeria. Wciąż trwają oblężenia i polowania na urlopowiczów i rekonwalescentów. Kto nie potrafi się dość jasno wytłumaczyć co robi poza linią, dynda na gałęzi z przewieszoną tabliczką: „Taki los spotyka dezertów i zdrajców!”. Hauptmann Forster chodzi bez przerwy pijany i kłnie na bałagan i brak dyscypliny.

W czwartek byłem w Pile. Wystartowałem z zamkniętego jeziora, gdzie urządzono polowe lotnisko, na „Storchu”, aby doręczyć jakieś papiery w komendaturze w Pile Kazanowi mi oddać te papiery do rąk własnych komendanta twierdzy, Obersturmbannführera Remlingera. Ten komendant ma 26 lat, a wygląda jeszcze młodziej. Popatrzył na mnie uważnie, a potem zapytał o nastroje w dywizjonie.

Dwa zwycięstwa polskich hokeistów



Japonia

Polska

Laskarze nie zawiedli

Dwa trudne mecze polskich laskarzy na poznańskim stadionie z reprezentacją Japonii zakończyły się ich sukcesem. W obu meczach goście musieli uznać wyższość Polaków, przegrywając je w stosunku 0:1.

Szczególnie podobał się mecz niedzielny, w którym Polacy we wszystkich liniach zagrali zupełnie poprawnie. Sympatyczni goście, dla których oba spotkania w stolicy Wielkopolski, stanowią jeden z sprawdzianów przed startem na olimpijskim turnieju, pragnęli się za wszelką cenę zrehabilitować za porażkę z dnia poprzedniego.

Jednak Polacy byli we wszystkich pojedynkach nieustępliwi. Grali twardo, podobnie jak Japonczycy, jednak w dozwolonych ramach. Bacznie zresztą nad tym czuwał prowadzący oba mecze, znany już w Poznaniu czechosłowacki sędzia Novotný i Stara. A Japonczycy liczyli już na remis. Brakowało zaledwie dwóch minut do ukończenia ciekawego spotkania. Jednak gospodarze, którzy „piekielnie” przydusili, nie pozwolili w ostatnich minutach gry zejść przeciwnikowi ze swojej połowy boiska. Zdobywcą bramki był Ptak, który przejął podanie w tym dniu bardzo am-

bitnie walczącego Różańskiego. Piłeczka lekko musnęła obrońcę,

i mimo interwencji bramkarza wpadła do siatki.

Frenetyczne brawa widowni pokwitowały, ten w ciężkim pocie wywalczony sukces. Pokonani przyjęli nikłą porażkę spokojnie, jak przystało na prawdziwych sportowców.

Po zawodach kierownictwo ekipy japońskiej winało Polakom sukcesu, przyznając, że zwycięstwa są zasłużone. (P)

Niedziela sportowa

w Wielkopolsce

Tylko kilka najważniejszych, przeważnie międzynarodowych imprez, odbyło się na terenie Wielkopolski. Większość przewidzianych zawodów odwołano na znak żałoby po zgonie przewodniczącego Rady Państwa PRL Aleksandra Zawadzkiego. W odbytych imprezach uczczono pamięć zmarłego chwilą milczenia. Flagi na obiektach sportowych zostały opuszczone do połowy masztów.

Główną uwagę wielkopolskiego świata sportowego przykuwały dwa mecze zielonych hokeistów Polska — Japonia, imprezy w Krotoszynie, Kaliszu i Szamotu-
lach.

Dwudniowe zawody pływackie reprezentacji niesłyszących Polaków i Węgier zakończyły się w Krotoszynie zwycięstwem gospodarzy 94:90. Pobito trzy rekordy świata.

W drugim dniu ustanowiony został przez sztafetę kobiecą Polski rekord na 3x100 m 4.31,6 min. Drugi rekord świata ustalił Węgier Kolar na dystansie 800 m (podczas wyścigu na 1.500 m, który wygrał (10.47.1) Czerwińska Polska wygrała 100 m. st. grzb. w czasie 1.34,6, ustalając nowy rekord Polski niesłyszących.

W organizowanych po raz drugi w Kaliszu przez Federację Zrzeszenia Start międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych wzięło udział prawie 400 zawodników, również z zagranicy. Dominowali jednak niemal we wszystkich konkurencjach reprezentanci Polski. Sidło po raz 61 uzyskał rzut ponad 80 m. Jego wynik — 81,68. Rzut młotem wygrał Węgier Varga — 62,45 m. W skoku wzwyż Wierciński uzyskał 2,04 m. Dobrze spisali się zawodnicy naszego okręgu. 100 m wygrał Juszkowski 10,6 przed Kicią 10,8, 400 m Lipiński w czasie 47,6, wyrównując rekord okręgu. Dysk wygrał Handke — 49,60. W rzutach eliminacyjnych miał — 51,49 m.

Z Szamotuł wyruszyli zawodnicy do 8 ogólnopolskiego wyścigu kolarskiego po Ziemi Szamotułskiej. Zawodnicy wszystkich licencji startowali razem (na trasie ponad 80 km). Osobno sklasyfikowano lic. I i II oraz III i IV. W grupie pierwszej wygrał Motawski z Górniką Konin przed Kozłowskim z LZS Międzychód. Zwycięzca otrzymał na własność puchar ufundowany przez redakcję „Głosu Wielkopolskiego”.

W licencji III—IV zwycięsko wyszedł Szafranski z LZS Międzychód przed J. Spyszkiewiczem i Dobrochowskim z Górniką Konin, Ludkiem i Marcińskim z zespołu Orleńca Gorzów.

Jerzy Gawroniak z gdyńskiej Floty, który zajął piąte miejsce w ogólnej punktacji przyjechał na rowerze z Wybrzeża przebywając ponad 300 km.

w kraju

Piękny sukces odnieśli w trójmeczach lekkoatletycznym juniorzy Polski. Pokonali oni Francję 102:35

i Włochy 100:97. Włosi wygrali z Francją 99:98. W reprezentacyjnym zespole polskim znaleźli się również zawodnicy okręgu poznańskiego. Martinek z Warty zwyciężył w swojej ulubionej specjalności w płotkach. Na 110 m uzyskał czas — 14,8, a na 400 m — 52,6. Grabowski z poznańskiego AZS w pchnięciu kulą uzyskał 16,29 (nowy rekord okręgu poznańskiego), a w rzucie dyskiem 51,37.

Ostatni etap wyścigu Dookoła Polski prowadził z Gorzowa do Zielonej Góry. Wygrał Surmiński przed Białdwinem. Zwycięzcą XXI wyścigu Tour de Pologne został Rajmund Zieliński przed Kozłowskim, Magierą i Pawłowskim w łącznym czasie 35.08,77 godz. Zespołowo zwyciężył LZS I przed Startem I i LZS II.

Rewanżowe spotkanie w piłce wodnej, między młodzieżową reprezentacją Polski i Dynamo Berlin, które odbyło się w Warszawie, zakończyło się zwycięstwem Polaków 5:3.

i na świecie

W finałach wioślarskich mistrzostw Europy w Amsterdamie osady Polski uczestniczyły w 4 wyścigach. Jedyny, brązowy medal dla naszych barw wywalczyła dwójka ze sternikiem: Naskrecki — Siejkowski, sternik Kozera. Wygrała osada Niemiec przed ZSRR; w jedynkach zwyciężył Iwanow, dwukrotnie mistrz Europy 7.05.19 min. przed Groenem Holandii, Don Spero USA. Watkinsonem Nowa Zelandia i Kubiakiem Polska — 7.11.27 min.

W czwórkach ze sternikiem Polska zajęła czwarte miejsce. Zwyciężył zespół ZSRR; w ósemce Polacy zajęli piąte miejsce. Wygrała osada Niemiec przed ZSRR.

W międzynarodowych zawodach pływackich o wielką nagrodę Bratysławy Bożena Cedro na 100 m. st. mot. zajęła drugie miejsce za Rumunką Stefanescu.

Reprezentacja Polski w siatkówce juniorek i juniorów rozegrała dwa spotkania w NRD. Nasze dziewczęta wygrały 3:2, a chłopcy wygrali 3:2 i 3:0. W meczu rewanżowym Polki przegrały 2:3.

Zwycięzca ostatniego etapu wyścigu w Kanadzie został Gazda Polska. W ostatecznej klasyfikacji tej imprezy wygrał Belg Dhaene — 65.18,47 godz. przed Palką Polska — 65.19,45. Zespołowo Belgia przed Polską i ZSRR.

Reprezentacja polskich lekkoatletów pokonała w Bredzie Holandię 68:49. Nasze zawodniczki wygrały 8, a Holenderki 2 konkurencje.

Podczas lekkoatletycznych zawodów w Kijowie Irina Press przebiegła 80 m przez pł. w czasie 10,5, wyrównując rekord świata. Brumel w skoku wzwyż przeszedł wysokość 2,24 m. Nasz reprezentant Komar wygrał pchnięcie kulą — 18,80 m. Dudziak wygrał 100 m w czasie 10,2 (wyrównany rekord Polski). Zieliński był trzeci — 10,4.

Pomoc domowa potrzebna na zaraz najchętniej z prowincji. Gwardii Ludowej 36 m. 24, godz. 15—19. 29300g

Przyjemne malary — zaraz. Roman Szecherkowski. Mo. stowa 16 m. 8, godz. 15—16. 29383g

Gospoia dochodząca do malej rodziny potrzebna. Poznań, Skarbka 26 m. 2, od godz. 18. 29194g

Pomoc domowa potrzebna. Zgłoszenia od godz. 16. Poznań, ul. Grunwaldzka 35a m. 7. 29334g

Potrzebna gospodyni do jednej osoby na miejską plebanie bez inwentarzu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia 29347g

Opiekunkę do malego dziecka na 7—8 godzin dziennie przyjmie zaraz. Kujawski, Rocha 4b, po godz. 19. 29353g

Uczeń fryzjerski potrzebny do działu męskiego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia 29370g

Stolarze w czasie urlopu potrzebni zaraz do przeróbki okien. Płatno od szluki. Poznań, Promieni- sta 118 (Grunwaldzka). 29384g

Pomoc do dziecka 4-miesięcznego przyjmie zaraz. Tel. 619-293. 29399g

„Luboń” — fabryka urodzaju

Z zewnątrz zakłady przypominają swym wyglądem cementownię. Podwórce, dachy i ściany zabudowań fabrycznych pokryte są kożuchem jasnego pyłu. Wiatr porywa go w górę i niesie na wschód, za Wartę.

Stamtąd nadchodzą też do zakładów zażalenia: jednemu wyginęły pszczoły, innemu zmarniały drzewa w sadzie... Zakłady placą odszkodowania, wliczając je w koszty produkcji i... dalej robią swoje.

Lubońskie Zakłady Nawozów Fosforowych należą chyba do jednych z najstarszych w Europie. Budowano je kiedyś na piaszczystej pustyni. Nikomu więc nie wadził specyficzny zapach wyschniętych kości, fosforu i siarki, z których powstaje chlebobadny superfosfat. Jednak w ostatnich 30 latach rozrosły się potężnie: Luboń, Lasek, Czapury, Wiórek. Ludzie budowali domy, nie zważając na uciążliwe sąsiedztwo. Dziś krzywią się że im szyby w oknach matowieją. Najchętniej by się sąsiada w ogóle pozbyli.

Lecz fabryka, to nie domek campingowy, który można rozebrać i przewieźć w inne miejsce. Poza tym, jest to „fabryka urodzaju”, którą trzeba rozbudowywać, bo od niej w dużym stopniu zależy, ile zboża będziemy musieli w najbliższych latach kupować jeszcze za granicą.

Na IV Zjeździe partii postanowiono — do roku 1970 pozbyć się tego — bardzo kłopotliwego dla kraju — importu.

Nasze gleby nie są gorsze od gleb — dla przykładu — za Odrą. A jednak nasi sąsiedzi zbierają z nich plony wyższe od naszych: żyta o 1—2 q, a pszenicy nawet — o 7—8 q z ha. Anglicy zaś — o 15 q więcej. Pomnóżmy te, dodatkowo kwintale zbóż przez miliony hektarów ziemi, przeznaczanej pod ich uprawę, a przekonamy się, że wcale nie musimy kupować zboża za granicą.

Lecz, żeby więcej z ziemi otrzymać, trzeba jej dać więcej. Istnieje bowiem ścisła zależność między ilością wysianych nawozów i wielkością plonów. A nawozy, to wielka chemia: kwas siarkowy, saletra, wapno, azot, potas.

Stworzyliśmy wielką chemię i rozbudowujemy jej zaplecze surowcowe. Mamy: Kędzierzyn i Chorzów, Tarnobrzeg i Toruń, Kłodawę i Luboń. 8 lat temu, Luboń dawał rolnictwu 135.000 ton nawozów fosforowych. Wytwarzał je metodami sprzed czterdziestu lat. Nieekonomicznymi i bardzo uciążliwymi dla załogi ze względu na agresywność wydzielanych ubocznie związków fluorowych, od których giną nie tylko pszczoły.

Okres wielkich przemian nie ominął i Lubonia. W latach 1957—61, trwała intensywna rekonstrukcja starych zakładów. Unowocześniono technologię wytwarzania, pobudowano nowe hale produkcyjne, założono nowoczesne bezpieczniejsze i przyjemniejsze warunki pracy.

W roku ubiegłym Luboń dał już rolnictwu 220.000 ton nawozów, o 20.000 ton więcej niż szacowano zdolności produkcyjne fabryki po

przebudowie. To był prezent żałogi dla rolnictwa. Lecz to był już także szczyt możliwości wytwórczych Lubonia. „Wąskim gardłem”, ograniczającym dalszy wzrost produkcji, stał się kwas siarkowy. Luboń produkował go 50.000 ton rocznie. Pewne ilości kwasu trzeba było kupować za granicą. Dla Polski, zasobnej w siarkę, taka sytuacja była nie do utrzymania.

W rekordowym czasie (18 miesięcy) w Luboniu stanęła nowa fabryka o wydajności 100.000 ton kwasu siarkowego rocznie. Dwa razy większa od starej! Supernowoczesna, wydajna i bezpieczna, przystosowana do wytwarzania kwasu już z naszej, rodzimej siarki.

To piękne inżynierskie dzieło zapinane jest właśnie na przysłowiowy, ostatni guzik. Lada dzień nastąpi próbny rozruch. Jeśli dobrze pójdzie, to jeszcze w tym roku fabryka dostarczy rolnictwu 270.000 ton nawozów, a za dwa lata — 360.000 ton! Jednocześnie zaprzestanie się importu kwasu siarkowego, a rozpocznie jego eksport. Jest się więc z czego cieszyć.

Potężnie rozbudowano urządzenia produkcyjne, ale pozostał stary zespół pomocniczych urządzeń technicznych, administracyjnych i socjalnych. Trzeba więc co prędzej budować w Luboniu nowe bocznicę kolejową i magazyny; modernizować transport wewnętrzzakładowy, wagi i urządzenia przeładunkowe; stworzyć inne pomieszczenia dla administracji i jakiś klub dla załogi, lecz poza zakładem, na terenie wolnym od agresywnego pyłu.

Lubońska inwestycja jest wyraźnie nietypową. Nie rozpoczęła się — jak inne — od gmachu administracji, warsztatów, szatni, stołówek, etc., lecz od „pieców” siarkowych. Kierownictwu i załodze Lubonia wyrażono za to uznanie. Zasłużone? Oczywiście, jak najbardziej. Lecz, byłoby to bardzo złzy przykład dla innych inwestorów, gdyby się skończyło na uznaniu.

Już dzisiaj podwórce zakładów przypomina raczej dworzec towarowy PKP, niż fabrykę. Ciągi pieszce i kołowe wplatają się w gmatwaninę torów kolejowych, po których suną wagony. Trzeba uważać, bo o wypadek nie trudno. A przecież jutro ruch się podwoi. Co miesiąc 3 „dziesięciotysięczniki” fosforytów, dziesiątki tysięcy „on siarki” z Tarnobrzega i mnóstwo surowców pomocniczych. Z fabryki zaś trzeba będzie wywozić 360.000 ton nawozów!

Na szczęście, odpadnie przywóz węgla. Pomysłowi inżynierowie postanowili wykorzystać do napędu fabryki ciepło, powstałe w toku rozkładu siarki. Na początek, ciepło to będzie podgrzewać kotły do wytwarzania pary technologicznej, a później zainstaluje się 2,5-megawatową turbinę do wytwarzania energii elektrycznej. Lubońska fabryka urodzaju stanie się pod tym względem samowystarczalna.

PIOTR CHOJNACKI

Zagłębie — Dukla (Praga)

1:1

W późnych godzinach wieczornych czasu warszawskiego rozegrane zostało w Nowym Jorku rewanżowe finałowe spotkanie o mistrzostwo interligi amerykańskiej między Zagłębiem Sosnowiec i Duklą Praga. Piłkarze Zagłębia spisali się doskonale i wywalczyli remis — 1:1 (0:1). Bramki zdobyli dla Dukli Roedr w 27 min, a dla Zagłębia Galezka w 74 min.

Mistrzostwo interligi i Puchar Ameryki zdobyli po raz czwarty z kolei piłkarze Dukli dzięki temu, że w pierwszym spotkaniu z Zagłębiem zwyciężyli oni 3:1. (PAP)



Pod bramką Japonii. Bramkarz i obrońca w wielkim napięciu śledzą akcje w polu.

Fot. (3) — K. Przychodźki

Toio-Lotek

Wylosowano następujące liczby: 7, 18, 30, 31, 33, 46 dod. 4

„Koziołki”

28, 38, 43, 44, 45 dod. 10

Praca

Ogrodnika kwiaciara zatrudnienie. Mieszkanie, utrzymanie na miejscu. Gdynia 9, Dziadowa 58. K5032

Uczeń piekarski z prowincji — ukończony 18 lat, potrzebny. Termin nauki 12 miesięcy. Spanie na miejscu. Kosielski, Poznań, ul. Starolecka 58. 29331g

Potrzebna opieka do dziecka półtorarocznego na 7—8 godzin od września. Dobre warunki. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia 29150g

Murarzy (ekipe) do wybudowania budynku z pustaków poszukuje. Termin budowy dowolny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia 29286g

Pomoc domowa potrzebna na zaraz najchętniej z prowincji. Gwardii Ludowej 36 m. 24, godz. 15—19. 29300g

Przyjemne malary — zaraz. Roman Szecherkowski. Mo. stowa 16 m. 8, godz. 15—16. 29383g

Gospoia dochodząca do malej rodziny potrzebna. Poznań, Skarbka 26 m. 2, od godz. 18. 29194g

Pomoc domowa potrzebna. Zgłoszenia od godz. 16. Poznań, ul. Grunwaldzka 35a m. 7. 29334g

Potrzebna gospodyni do jednej osoby na miejską plebanie bez inwentarzu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia 29347g

Opiekunkę do malego dziecka na 7—8 godzin dziennie przyjmie zaraz. Kujawski, Rocha 4b, po godz. 19. 29353g

Uczeń fryzjerski potrzebny do działu męskiego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia 29370g

Stolarze w czasie urlopu potrzebni zaraz do przeróbki okien. Płatno od szluki. Poznań, Promieni- sta 118 (Grunwaldzka). 29384g

Pomoc do dziecka 4-miesięcznego przyjmie zaraz. Tel. 619-293. 29399g

Nauka

Korespondencyjne lekcje języków obcych. Informacje: Warszawa 1, skrytka 68. K4984

OGŁOSZENIA DROBNE

Kto z panów profesorów uczył lekcji języka polskiego do egzaminów poprawkowych uczniom liceum. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia 29418g

Kursy księgowości: podstawowej (z maszynopisanem i obsługą maszyn biurowych), przemysłowej i handlowej — stażem i zaoczne (korespondencyjne) organizuje Oddział Poznański Stowarzyszenia Księgowych. Informacje: Poznań, ulica Marchewskiego 146/150 (Wyższa Szkoła Ekonomiczna), pokój 32, w godz. od 13—17, oraz pisemnie: Poznań 4, skrytka pocztowa 1111. K4352

Kursy korespondencyjne: samochodowe kat. I i II, spawaczy elektr. i acetylen. dla zaawansowanych, BHP dla elektryków organizuje Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej, Oddział Wojew. w Poznaniu, Lampego 7, tel. 14-45. Zapisy codziennie od godz. 8—19. K5009

Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej Oddział Wojewódzki w Poznaniu, ul. Lampego 7, wiadomość, że: 17. VIII, 64 r. rozpoczyna kurs dla kierowców kategorii amatorskiej — samochodowo-motocyklowej oraz 2 września 1964 r. dla kierowców zawodowych kat. III. Zapisy codziennie od godz. 8—19, w Sekretariacie Kursów. telefon 14-45. K5064

Kupno

Akordeon nowy lub używany kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia 29318g

Przedaj

Wózki dziecięce, wielki wybór oraz materace — wszelkie rozmiary poleca Brzozowska. Poznań Czerwonej Armii 10. 25560g

Felgi: 15, 16, 20, osie z piastami poleca Kuzdowicz. Dąbrowskiego 94. 29912g

Sprzedam akordeon 90-basowy, koncertowy „La Palma”, stoł okragły, rozsuwany. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia 29398g

Sprzedam barak murowany pod rozbiórkę oraz cegły. Poznań, ul. Rataje 25. 29389g

Kurki leghorny 9-tygodniowe a 35,— zł sprzedam. Antoninek, Ziemowita 45, Kowalska. 29071g

Sprzedam 16.000 szt. cegły. Zgłoszenia: Poznań-Naramowice, ul. Perkuna 11. 29290g

Sprzedam pustaki i dźwigiary. Pozostałości z budowy. Jeżyce, Rodziewiczówny 17. 29351g

Sprzedam okazjnie a. kordon „Weltmeister” 120-basowy. Telefon 16-69, od godz. 6—14. 29355g

Sprzedam 200 szt. kokoszek hodowlanych. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia 29367g

Sprzedam grzejniki c. o., motocykl „Junak”, szaby wystawowe, norki hodowlane, fretki. Telefon 82-11 wewn. 620. 29379g

Fsa bernardyna sprzedam. Poznań, ul. Janickiego 1 m. 6. 29387g

Okazjnie sprzedam skrzynki biegów w idealnym stanie oraz silnik do Fiata 600 Berlina. Wiadomość: Pniewy, Spichrzowa 5, tel. 181. 29330g

Samochody

Sprzedam ciągnik „Zetor” KM 25, mociarńie MSC 7. Szwarczy, Średzka 18. 29295g

„Octavie” z radiem, przebieg 19.500 km, sprzedam. Ciechocinek, Świerczewskiego 5, telefon 224, godz. 15—17. 29239g

„Skoda — Octavie” po przebiegu 30.000 km, motocykl „Jawa” 2.500. Zgłoszenia: Poznań-Naramowice, ul. Perkuna 11. 29239g

Sprzedam samochód „Trabant” limuzyna — fabrycznie nowy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia 29038g

Okazjnie sprzedam „Panonnie” po 10.700 km, cena 12.600 zł. Ogłads: Parking Czerwonej Armii. 29354g

Samochód „Skoda — Octavia Super” po 33 tys. zł sprzedam. Informacje: Kurylowicz, Kościar, ul. Mickiewicza 1. 29366g

Sprzedam samochód DKW 700 IFA-5 blaszany lub zamienie na motocykl. Chociszewskiego 23 (garaż). 29374g

Sprzedam motocykl BMW 750 z przyczepką. Kazimierz Szpiigel, Paczkowo, pow. Poznań. 29386g

LoKale

Pokoju z utrzymaniem (lub bez) na rok akademicki poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia K5013

Komfortowe mieszkanie 2 pokoje z kuchnią, w Tychach — zamienie na 1 pokój z kuchnią, w Ostrowie Wlkp. lub Pleszewie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Katowice, pod „464”. K5043

Nowa Sól! Mieszkanie 2-pokojowe, kuchnia, iza- zienka, słoneczne, z balkonem zamienie na jakiekolwiek mieszkanie w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia 29275g

Małżeństwo bezdzietne szuka pokoju na rok. Płatne z góry. Gwarancja wyprowadzenia się. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 9 dia 29326g

Poszukuję pokoju wzgl. z kuchnią, wyłączone na okres 2—3 lat. Zaplace z góry. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia 29272g

Sopot! Pokój, kuchnię zamienie na podobne lub pokój w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia 29329m

Zamienie mieszkanie spółdzielcze, nowe, pokój z kuchnią, 36 m², w Poznaniu na podobne chętnie 2-pokojowe, w Gdańsku. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia 29332g

Dwóch studentów poszukuje pokoju od września. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia 29377g

Pani samotna pracująca poszukuje pokoju umeblowanego, niekrepulacego. Cena obywatna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia 29339g

Małżeństwo bezdzietne, spóldzielcy, poszukują pokoju. Zaplaca 500 zł miesięcznie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia 29348g

Pracownicy poszukiwani

**POZNAŃSKA FABRYKA MASZYN ZNIW-
NYCH** — zatrudni zaraz:

- **MASZYNISTĘ** z uprawnieniami na lo-
kotywek spaliniową,
- **MODELARZY** w drzewie.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr — Poznań —
Staroleka, ulica Pstrowskiego nr 1. K4915

**POZNAŃSKIE ZAKŁADY NAPRAWY SAMO-
CHODÓW** zatrudnią:

1. **GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO** z wyższym
lub średnim wykształceniem i długolet-
nią praktyką oraz z dyplomem biegłego;
2. **REWIDENTA** do spraw kontroli we-
wnętrznej — wykształcenie wyższe lub
średnie i kilkuletnia praktyka;
3. **TECHNIKA-KOOPERANTA** do działu
zaopatrzenia materiałowego — uposaże-
nie zł 1.700 — wymagane wykształcenie
średnie.

Blizszych informacji udziela i zgłoszenia przy-
jmuje Sekcja Kadr, przy ul. Sikorskiego 12/13,
od godz. 7—14. K4986

PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO — bli-
sko Poznania z b. dogodnym dojazdem za-
trudni zaraz na dobrych warunkach płacowych:
GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO — z praktyką
w przemyśle; **ST. KSIĘGOWEGO** — z kosztow-
ca, analityka; **ST. EKONOMISTĘ** — z prakty-
ką w zakresie planowania, zatrudnienia i plac;
EKONOMISTĘ transportu z praktyką; **ST.**
lub GŁ. MECHANIKA z praktyką oraz kwalifi-
kowaną **SEKRETARKĘ**. Wymagane wykształce-
nie wyższe lub średnie wg specjalności. Ofer-
ty kierować do Biura Ogłoszeń, Grunwaldzka
nr 19 dla K5067.

**PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROL-
NICZEGO W GŁOGOWIE**, ul. Elektryczna 24,
tel. 444 i 445 zatrudni zaraz:

- **INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW** z upraw-
nieniami na stanowiska kierownicze;
ponadto zatrudni:
- **KAPŁAŃ IŁCŚĆ MURARZY, TYNKARZY,
BETONIARZY** oraz **DWÓCH BLACHA-
RZY**.

Przedsiębiorstwo gwarantuje zakwaterowanie
w miejscu pracy.
Wynagrodzenie zgodne z układem zbiorowym
pracy w budownictwie.
W przypadku zawarcia umowy na akord zry-
czaitowany gwarantuje się premię w wyso-
kości do 30 proc.
Zgłoszenia osobiste względnie pisemne prosimy
kierować pod wyżej podanym adresem. K5055

**ZAKŁAD BUDOWY SIECI ELEKTRYCZNYCH
GDAŃSK, INSPEKTORAT WYKONAWSTWA
POZNAŃ**, ulica Gnieźnieńska nr 72 — zatrudni
zaraz:

TECHNIKA ELEKTRYKA z praktyką, na
stanowisko st. technika do spraw B. H. P.
Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu zgło-
szenia. K5060

**GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC
CHŁOPIA” W NOWYM TOMYŚLU**, ulica
Wojska Polskiego 11 zatrudni natychmiast:

ORGANIZATORA OBSŁUGI ROLNICTWA.
Warunki pracy i płacy do omówienia w biu-
rze Zarządu GS w Nowym Tomyślu, ul. Wojs-
ka Polskiego 11. K5034

Władysława Steppek

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 11 bm.,
o godzinie 10,15 z kaplicy cmentarnej na Jun-
kowie.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
K5070

Apolonia Maciejewska

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 11 bm.,
o godzinie 15,45 z kaplicy cmentarnej na Jun-
kowie.
W głębokim smutku pogrążeni
CÓRKI, ZIĘCOWIE I WNUKI
Poznań, ulica Gajowa 4 m. 4a. 29371g

Józef Dąbrowski

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 11 bm.,
o godzinie 14,15 z kaplicy cmentarnej na Jun-
kowie.
W głębokim smutku pogrążone
ZONA Z DZIEĆMI I WNUKAMI
Poznań, Rynek Jeżycki 3 m. 9. 29424g

Ignacy Wąsiak

Pogrzeb odbędzie się w środę, 12 bm., o go-
dzinie 17 z kaplicy cmentarnej w Puszczykowie.
W ciężkim smutku pogrążone
**ZONA, SYNOWIE, SYNOWE, WNUCZKA
I RODZINA**
Łęczycza, pow. Poznań. 29400g

PRZYJMUJE ZAPISY

na nowy rok szkolny 1964/1965.
Nauka trwa 2 i pół roku.

Warunki przyjęcia:
1. wiek od 18—30 lat,
2. świadectwo dojrzałości,
3. dobry stan zdrowia.
Internat zapewniony.

Istnieje możliwość uzyskania stypendium.
Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Szkoły
codziennie od godz. 8—15.
Telefon nr 536-65. K5047

Lokale

Uczniów przyjmę na po-
kój. Poznań, Grodzi-
ska 127. 29325m

Członkowie spółdzielni po-
szukują pokoju na 2 lata.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla
29344g.

Zamienię 3/4 pokoju z
kuchnią, komfort, na 2
małe pokoje z kuchnią
i 1 pokój z kuchnią —
komfort. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldzka 19
dla 29365g.

Dwóch uczniów, studen-
tów i roku przyjmę na po-
kój. Adres wskaże
Biuro Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 29373g.

Dwóch uczniów przyjmę
na pokój. Adres wskaże
Biuro Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 29375g.

Zamienię mieszkanie bez
dostępu 1/2 pokoju z
kuchnią, ul. Sienkiewicza
i piętro, na mieszkanie z
dostępem, najchętniej
nowe budownictwo. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 29376g.

Przyjmę pana i ucznia
na wspólne pokoje. Poz-
nań-Junikowo, ul. Sci-
nawska 70. 29381g

Zamienię mieszkanie po-
kój, kuchnia (49 m²), śród-
mieście, słoneczne na dwa
pokoje względnie trzy,
kuchnia, samodzielne. War-
unki bardzo korzystne.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla
29382g.

Brat z siostrą poszukuje
pokoju razem względnie
osobno. Oferty Biuro O-
głoszeń, Grunwaldzka 19
dla 29390g.

Zamienię 3 pokoje, kuch-
nia, łazienka, spółdziel-
ce, Debiec, na równo-
rzędne chętnie Grunwaldzka.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla
29399g.

Młoda, spokojna, poszu-
kuje pokoju względnie
pokoju z kuchnią, w Po-
znaniu lub okolicach (za
rok planuje zamążpójcie).
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla
29301m.

Włodzimierz Posadzy

uczeń Liceum im. M. Kasprzaka
Msza św. żałobna odprawiona zostanie we
wtorek, dnia 11 bm., o godzinie 8 w kościele
Św. Wojciecha.
Pogrzeb odbędzie się w środę, 12 bm., o go-
dzinie 10,30 na cmentarzu górczyńskim.
W głębokim nieutulonym bólu strapieni
RODZICE 29421g

Katarzyna Gawron

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 12 bm.,
o godzinie 16 na cmentarzu Bożego Ciała, przy
ul. Bluszczejowej.
W ciężkim smutku pogrążone
CÓRKI I RODZINA
29439g

Prakseda Słubiak

Pogrzeb odbędzie się w środę, 13 bm., o go-
dzinie 15,15 z kaplicy cmentarza na Junikowie.
O bolesnej stracie zawiadamiają
MAŻ, DZIECI I RODZINA
Poznań, Świerczewskiego 134 m. 42. K5059

REMONTY średnie i kapitalne

naczeł chłodniczych i samochodów chłodni

wykonuje
**Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe
Handlu Wewnętrznego**
Oddział w Ostrowie Wlkp.,
ul. Kaliska nr 45, telefon nr 717.
K4989

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam dom. Ignacy Pa-
luch, Piatkowo, Obornic-
ka 24. 29372g

Parcelę 5.000 m², vis a vis
Kiekrza, korzystnie sprze-
dam względnie zamienię
na samochód Octavie. Of-
erty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla
29246g.

Kupię domek jednorodzin-
ny w surowym stanie z
parcelą do 2 morg przy
Poznaniu (dojazd dogod-
ny, pośrednicy wyklucze-
ni). Oferty z ceną Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldzka 19
dla 29249g.

Sprzedam domek jedno-
rodzinny Ławęcina, pow.
Poznań. Zgłoszenia kie-
rować: Roman Kosmow-
ski, Swarzędz ul. Sporna
5. 29316g

Willę z ogrodem tanio
sprzedam. Deresiewicz,
Poznań-Jeżyce, Janickie-
go 3. 29391g

Poszukuje dzierżawy 1—2
morgi z domkiem w oko-
licy Poznania z dogod-
nym dojazdem kolejowym
wzgl. autobusem. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 29314g.

Domek jednorodzinny,
wolny, piękne położenie
— Puszczykowo, sprze-
dam okazjynie. Informa-
cje: tel. 447-99. 29333g

Parcelę z prawem zabu-
dowy ca 650 m², przy ul.
Konopnickiej 17, sprzeda-
wasciel. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldzka 19
dla 29350g.

Domek jednorodzinny z
ogrodem, zabudowaniem
gospodarczym w Luboniu
sprzedam. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldzka 19
dla 29377g.

Willę z ogrodem tanio
sprzedam. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldzka 19
dla 29395g.

Pragniesz

- KUPIĆ
- ZAMIEŃIĆ
- SPRZEDAĆ

Poszukujesz

- PRACY
- MIESZKANIA
- ZGUBY

daj ogłoszenie tylko w „Głosie Wielko-
polskim”. Ogłoszenia przyjmuje Biuro Re-
klamy RSW „Prasa”, w Poznaniu,
przy ulicy Grunwaldzkiej 19.

Zguby

Sprzedam dom w dzielnicy
willowej, w Poznaniu,
z wolnym 2-pokojowym
mieszkaniem, z przynależ-
nościami. Przy domu ga-
raż — możliwość założenia
warsztatu mechanicznego.
Pośrednicy wykluczeni.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla
29228g.

Sprzedam 4 ha ziemi w
dobrym położeniu w mie-
scowości Lubosz koło Mie-
dzychodu na działki lub
w całości. Oferty: Dwor-
nik, Gdynia, Dzierżyn-
skiego 3 m. 1, tel. 21-29-11
wewn. 39-39. 29349g

Wzemię w dzierżawę go-
spodarstwo rolne w pow.
Oborniki. Szamotyły lub
Wągrowiec. Najchętniej
obiekt posiadający obszer-
ne zabudowania i zbiorniki
wodne (stawy, jezioro).
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla
29236g.

Parcelę budowlaną 700 m²,
położoną Poznań-Podola-
ny, niedrogo sprzeda wia-
ściciel Marian Anders,
Piatkowo, Poznań, 29, ul.
Orla 11. 29357g.

7 sierpnia br. na drodze
Poznań — Wolsztyn zgubio-
no aktówkę z doku-
mentami. Uczciwego zna-
lazcę uprasza się o zwrot
za wynagrodzeniem. Zbigniew
Olejniczak, Poznań,
Dąbrowskiego 39, telefon
453-89. 29352g

Zgubiono legitymację Po-
stańca Wielkopolskiego nr
311528 na nazwisko Jó-
zef Liedke, Poznań, Dą-
browskiego 28 m. 6. 29338g

Różne

Piśnię poszukuje pożyczki
30.000 zł, warunki obojęt-
ne. Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla
29297g.

Bieżnikujące opony do „Sy-
reny”, „Skody”, „Wart-
burga”, „Moskwicza” i „
„Warszawy” w ciągu 21
godz. Wulkanizacja —
Poznań, Dąbrowskiego
241, tel. 652-17. 28918g

Jakub Kodyniak

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 12 bm.,
o godzinie 11,10 z kaplicy cmentarnej na Górc-
czyńce.
O bolesnej stracie zawiadamia
RODZINA 29430g

Helena Borowicz

Pogrzeb odbędzie się w środę, 12 bm., o go-
dzinie 17 z kaplicy cmentarnej na Starolece.
W smutku pogrążona
RODZINA 29428g

Arkadiusza Derlickiego

zostanie odprawiona msza św. żałobna w środę,
dnia 12 sierpnia br., o godzinie 19 w kościele
parafialnym Św. Jana Kantego.
O tym zawiadamia
ZONA Z DZIEĆMI 29324g

Przetargi

**SPÓŁDZIELCZE ZRZESZENIE CHAŁUPNI-
KÓW I WYTWÓRCÓW DOMOWYCH W PO-
ZNANIU**, ulica Palacza 134, ogłasza PRZE-
TARG na CHROMOWANIE I NIKLOWANIE
ELEMENTÓW DO PARASOLI.

Oferty należy składać do dnia 25 sierpnia
1964 r.
Otwarcie ofert nastąpi dnia 26 sierpnia br.,
o godzinie 10.
Blizszych informacji udzieli Dział Technicz-
ny Zrzeszenia.
Do składania ofert zaprasza się przedsiębior-
stwa: państwowe, spółdzielcze i prywatne.
K4982

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „RÓWNOŚĆ”,
POZNAŃ, ulica Walki Młodych nr 3, zaprasza
przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze
i prywatne do składania **OFERT** na **KAPITAŁ-
NY REMONT SAMOCHODU CIEŻAROWEGO**
„STAR 21”.

Prace mają być wykonane z materiałów wy-
konawcy.
Oferty należy składać do dnia 15 sierpnia br.,
podając oprócz kosztorysu termin wykonania.
Z warunkami wykonania kapitałowego re-
montu można zapoznać się w biurze Spółdziel-
ni codziennie od godz. 7—15. K5040

AKADEMIA MEDYCZNA W POZNANIU ogła-
sza PRZETARG na **BIELENIE 2 KOTŁOWE**
o poj. 500 l. oraz 3 KOTŁÓW o poj. 200 l. wraz
z pokrywami w Stalówce Studenckiej, przy ul.
Orzeszkowej 17.

Oferty przedsiębiorstw: państwowych, spół-
dzielczych i prywatnych przyjmuje Dział In-
westycji A. M., ul. Fredry 10, I piętro, pokój 7,
w godz. od 9—14.
Termin wykonania prac — 15 września br.
K5050

ZAKŁADY MIĘSNE W OBORNICACH WŁKP.,
ul. Boh. Stalingradu 2, telefon 103, ogłaszają
PRZETARG NIEOGRANICZONY na następu-
jące prace:

1. remont sprężarki chłodniczej amonia-
kalnej I stopnia typ Sabrec wytwórnia
Arkus Danemark;
2. remont skraplacza amoniakalnego prze-
ciwprądowego.

W przetargu mogą brać udział przedsiębior-
stwa: państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Termin składania ofert do dnia 28 sierpnia
1964 r.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 29 sierpnia
1964 r., o godzinie 10 w Dziale Głównego Me-
chanika.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub
unieważnienie przetargu bez podania przy-
czyny.
Z zakresem i warunkami pracy można za-
poznać się w Dziale Głównego Mechanika
OZMS. K5062

ZŁOM SREBRNY

NAJLEPIEJ
SPRZEDASZ

W SKLEPACH
„VERITAS”

- ♦ Poznań, ulica Kantaka 10
- ♦ Ostrów Wlkp., ul. Gimnazjalna
- ♦ Kalisz, ul. Garbarska 2

K4937

Panna dobrego charakte-
ru, przystojna z prowin-
cji, zapozna ucznia-
pana powyżej lat 38. Cel
matrymonialny. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 29345g.

Wykonuje garderoby tapi-
cerowane w kolorach,
kryte dęciem. Ul. Stanisła-
wa 16, Winiary. 29250g

Matrymonialne

Pana zdecydowanie dążą-
cego do cichej przystani-
życia, zdrowego, pracują-
cego, od lat 48, pozna pa-
nią inteligentną, z średnim
wykształceniem. Cel ma-
trymonialny. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldzka 19
dla 29207g.

Przew. Ks. Prob. To-
maszewskiemu, O. O.
Zmartwychwstańcom,
Krewnym, Znajomym
i Sasiadom za bardzo
liczny udział w po-
grzebie drogiej żony
i mamusi, sp.

**MARI
JANKOWIAK**
oraz za okazane wy-
razy współczucia, wień-
ce i kwiaty,
składam
serdeczne
„Bóg zapłać!”
MAŻ Z SYNKIEM

29234g

Przewielebnemu Du-
chowieństwu a w szcze-
gólności Łokatorom,
Krewnym, Przyjacio-
łom, Znajomym za oka-
zane wyrazy współczu-
cia, wieńce, kwiaty oraz
za bardzo liczny udział
w pogrzebie, sp.

**HENRYKA
SOSZYŃSKIEGO**
serdeczne
podziękowanie
składam
**ZONA Z SYNAM
I SYNOWA** 29234g

29234g

Wielebnemu Duchowieństwu, Siostronom Zakon-
nym, wszystkim Krewnym, Przyjaciołom, Zna-
jomym za okazane wyrazy współczucia, wieńce,
kwiaty oraz udział w pogrzebie, sp.

Wandy Szacowej

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składam

CÓRKA Z SYNEM 29346g

29346g

dziś w RADIO i TELEWIZJI

RADIO — PROGRAM I i II: 14.50 Transmisja
z uroczystości pogrzebowych Przewodniczącego Ra-
dy Państwa Aleksandra Zawadzkiego.

Pozostałe audycje — według zapowiedzi szpikera.

TELEWIZJA: 14.30 Program dnia; 14.55 Spra-
wowanie z uroczystości pogrzebowych Przewodni-
czącego Rady Państwa Aleksandra Zawadzkiego
(W-wa); 19.30 „Generał Zawadzki” — rep. z kopali-
ni w Dąbrowie Górniczej (K-ce); 20 Dziennik (W-wa);
20.40 „Requiem” — W. A. Mozarta (K-ce); 21 Pro-
gram okolicznościowy (lok.).

Redaguje Kolegium: Marian Fiejsierowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca re-
daktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego). Telefony: 611-21 łączy wszystkie
działy; sekretariat redakcji 657-76, w godz. 8.30—17.30; redaktor naczelnego 657-76, z-ca red. naczelnego 657-18, sekretarz redakcji 648-85;
dział łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 657-18; dział miejsc 659-39; redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie
Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefony 452-89 i 611-21. Za treść i terminowy druk
ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udziela placówka „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne
im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. O-6

OTOL
WIELKOPOLSKI
POZNAŃ
Grunwaldzka 19

Gniezno i powiat Międychód przodownikami w zbiórce na SFBS

Sierpniowy meldunek Wojewódzkiego Komitetu Kooptyacyjnego Społecznego Funduszu Budowy Szkół wykazuje, że dzięki kwotom, wpłaconym na budowę Szkół Tysiąc lecia w lipcu — na czoło tabeli wysunął się powiat Międychód, a z miast wydzielonych — Gniezno. Do końca lipca mieszkańcy powiatu międychódzkiego złożyli na SFBS 1.188.000 zł, co stanowi 114,2 proc. planu rocznego. W Gnieźnie zebrano w takim samym okresie 1.277.000 zł, a zatem 106,6 proc. planu.

Na dalszych miejscach z powiatów kolejno uplasowały się: Ostrzeszów (102,9 proc.), Chodzież (100,6 proc.), Śrem (100 proc.) i Koło (86,3 proc.).

Niestety, wykaz zawiera i takie powiaty, które do tej pory zaledwie przekroczyły połowę swych rocznych planów świadczeń. Są to powiaty Trzcinianka, Kościan, Turek i Krośnice.

Jeśli chodzi o Poznań, to według meldunków z lipca, powiat nasz znajduje się w ogólnej tabeli na dalszym miejscu. Wprawdzie mieszkańcy tego powiatu złożyli w tym roku na budowę szkół już — 1.621.000 zł, to jednak jest to zaledwie 64 proc. planu, który wynosi 2.566.000 zł.

Ogółem do końca lipca mieszkańcy Wielkopolski (bez Poznania) wpłacili na fundusz budowy szkół-pomników — 48.433.000 zł, a zatem wykonali 71,7 proc. planu rocznego. (c)

Pozdrowienia znad morza

Dwie widokówki z pozdrowieniami dla Czytelników „Głosu Wielkopolskiego” nadeszły wczoraj znad morza. Jedną przesłał nam zespół baletowy „Poznańskie Koziołki”, bawiący aktualnie na obozie szkoleniowym w Kołobrzegu.

Druga kartka nadeszła z Sopotu, a wysłała ją wycieczka PSS z Szamotuł, odbywająca rejs statkiem „Mazowsze” po Bałtyku.

W imieniu Czytelników i naszym własnym — dziękujemy za pamięć, a zarazem życzymy obu zespołom przyjemnych wakacji. (c)

Wakacje

Czesław N. — Podajemy adres I Liceum Ogólnokształcącego dla Pracujących — Poznań, Świerczewskiego 16 oraz II Liceum Ogólnokształcącego dla Pracujących — Poznań, Strzelecka 10. (1688)

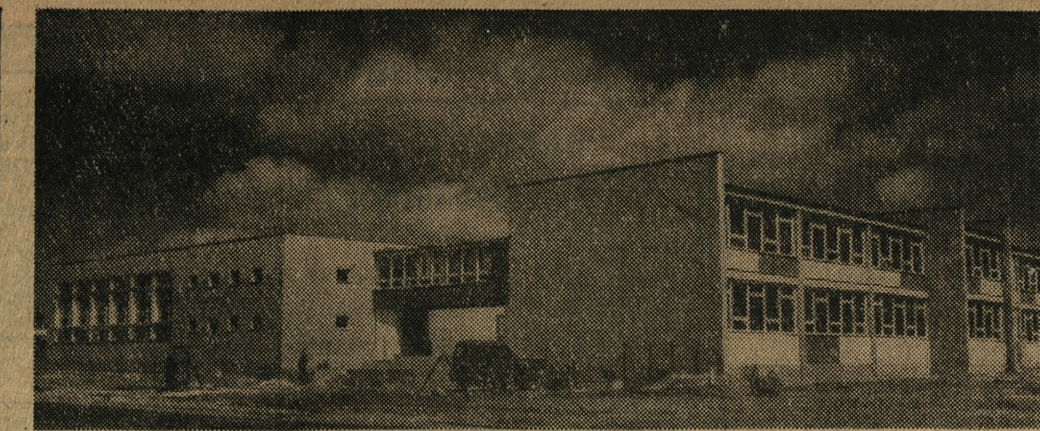
MB. — Wyczerpujących informacji dotyczących studiów ekonomicznych udzieli Sekretariat Wyższej Szkoły Ekonomicznej, Poznań, Marchlewskiego 146/150. (1706)

Echa naszych artykułów

PKS zapowiada poprawę

Bardzo szybko zareagowała Dyrekcja Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa PKS (Oddział I) w Poznaniu na list naszego Czytelnika zamieszczonego w „Głosie” z 5 bm. pt. „PKS-owski bałagan z miejscówkami”. Dyrektor PKS pisze m. in.:

„Jest nam niezmiernie przykro, że 16 bm. z winy naszej obsługi, to jest kierowcy i dyżurnego ruchu zakradł się na Dworcu PKS w Poznaniu nieporządek, spowodowany brakiem właściwej informacji i organizacji. Dyrekcja podjęła odpowiednie kroki organizacyjne w celu niedopuszczenia do podobnej sytuacji, a pracownicy winni zostali ukarani. Odniesienie dnia 30 lipca br. i wyjazd naszych autobusów z Kołobrzegu w kierunku Poznania wyjaśniamy, że przyczyną postępowania kierowcy, który kazał zajmować miejsca od tyłu bez względu na numerację, była troska o zapewnienie przewozu wszystkich pasażerów posiadających bilety z uwagi na to, że drugi



Podczas gdy w starych budynkach szkolnych trwają wakacyjne remonty, budowlani przygotowują, bądź już oddali do użytku w Poznaniu, kilka nowych obiektów, zarówno dla szkolnictwa podstawowego, jak i zawodowego. Na zdjęciu: budynek nowej szkoły podstawowej przy ulicy Swoboda, na osiedlu „Grunwald II”. Gmach przekazano już 31 lipca br., a obecnie trwają tu prace nad uporządkowaniem terenu.

Fot. — K. Przychodzki

W wielu szkołach — jak w ulu

Po wakacjach działwa wróci do odnowionych budynków

Remonty. Duże i małe, okresowe i kapitalne. Trwają obecnie w większości poznańskich szkół. I w tych podstawowych, i innych typów. Przeprowadza się je nie tylko po to, by przedłużyć okres żywotności budynków i ich urządzeń. Także dlatego, by w odpowiednich, dobrych warunkach mogło się odbywać nauczanie działwy i młodzieży.

Całkowicie odnowioną zastaną swą szkołę dzieci, uczęszczające do budynku przy ul. Traugutta. Jest to Szkoła Podstawowa nr 5. Cztery izby oddalowali tu samodzielnie rodzice uczniów, resztę — jednostka wojskowa, która pospieszyła szkole z pomocą. Na korytarzach i klatkach schodowych uwijali się zawodowi malarze, których pracę opłacono z pieniędzy społecznych. Czyni rodziców, to także odmalowanie ławek. Przy okazji zorganizowano gabinet historyczny, a pracuje się jeszcze nad odnowieniem pracowni wychowania muzycznego.

Pozostał otwarty nieco ważniejszy problem — usunięcie usterek, jakie wynikły w ciągu dwu lat, od momentu oddania szkoły do użytku. Z uwagi na brak chęci do tej pracy ze strony budowniczych obiektu, mają to zamiar wykonać pracownicy Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego, zakładu opiekuńczego. Już wykonali oni dla szkoły i zamontowali przepiękne — dzięki którym można było na korytarzach urządzić potrzebne podręczne magazyny.

Przy ul. Jarochońskiego 1, w Szkole Podstawowej nr 33, od kilku dni pracują malarze. Odnowione tu będą wszystkie klasy. Praca czeka jeszcze dekarzy, którzy mają naprawić dach. Obecny, planowy remont przeprowadza się tutaj za pieniądze, przyznane przez Prezydium DRN Grunwald.

Również na Grunwaldzie, przy ul. Berwińskiego, w Szkole Podstawowej nr 26, przeprowadza się w tej chwili drobne remonty klas i schodów. Roboty te finansuje Komitet Rodzicielski.

Wreszcie też szkoła zrealizowała istniejący od zeszłego roku plan urządzenia gabinetu dla zajęć dziewczęcych. Gabinet znajduje się w niewielkim, wygospodarowanym pomieszczeniu. Wyposażono go

w maszyny do szycia oraz drobny sprzęt gospodarstwa domowego.

Nieco większe korzyści przyniesie tegoroczny remont — Szkoła nr 6 przy ul. Sikorskiego 26. Za kilka dni mają się tutaj zakończyć prace renowacyjno-malarskie, które m. in. objęły: okna, ławki, tablice, hol i świetlicę. Wiele prac wykonują w szkole rodzice uczniów, którym potrzebne farby zakupiono z funduszu szkolnego.

Cenny, nowy nabytek szkoły, to przede wszystkim klasa-pracownia języka polskiego, wyposażona w odpowiedni sprzęt i pomoce do nauczania problemowego (słowniki, epidiaskop itp.). Dalej — zorganizowano w szkole wzorową bibliotekę dziennicową, co było tym bardziej konieczne, że Szkoła Podstawowa nr 6, organizuje często konferencje biblioteczary szkolnych dla Poznania i województwa. Ponadto — szkolnej kuchni przybyła wspaniała lodówka.

W Szkole Podstawowej nr 66 przy Al. Stalingradzkiej remont dotyczy tylko niektórych klas i dachu. Także trzeba było przeprowadzić szereg drobnych napraw. Sąsiad — Szkoła Podstawowa im. Obrońców Poczty Gdańskiej (nr 43), ma jednak znacznie większe zmarnowanie:

W ciągu poprzedniego roku szkolnego oddano tu do użytku 5 nowych gabinetów, także w czynie społecznym odnowiono świetlicę, hol i 2 klasy oraz ułożono część chodnika przed szkołą. Obecnie zabrakło pieniędzy na wymalowanie klas. Tamten czyn społeczny wart był ponad 100.000 zł. Na malowanie potrzeba zaś około 160.000 zł. Ale ponieważ i te prace chcą wykonać rodzice uczniów oraz instytucje, których działwa tutaj się uczą, w końcu czerwca br. kierownictwo szkoły wystąpiło do Prezydium DRN Stare Miasto z prośbą o przyznanie kwoty 100.000 zł na pokrycie części kosztów remontu. Suma ta, stanowiłaby dopuszczalne 40 proc. całej wartości czynu społecznego, który to procent, może pokrywać Rada Narodowa. Niestety, do minionej piątku, 7 bm. — według informacji kierownika

waniu niedomagań organizacyjnych. Dlatego też prosimy o informowanie nas zarówno bezpośrednio jak również poprzez Redakcję o wszelkich wypadkach, które nie powinny mieć miejsca w komunikacji autobusowej — PKS”.

W innym miejscu wyjaśnienia czytamy: „Na autobusy dalekobieżne sprzedajemy wyłącznie tyle biletów, ile dany pojazd posiada miejsc siedzących i w dotychczasowej praktyce nie mieliśmy wypadków, ażeby pasażerowie z autobusów dalekobieżnych nie mieli zapewnionego miejsca siedzącego”.

Ta część wyjaśnienia z pewnością nie zadowoli pasażerów korzystających z usług PKS. Przecież sprzedaje się bilety z oznaczonymi miejscami. A nie jest wcale wszystko jedno, gdzie kto siedzi: w przodzie czy z tyłu, na wygodnej kanapie czy na dostawionym krześle. Dlatego, skoro sprzedaje się bilety-miejscówki, należy — naszym zdaniem — zapewnić pasażerom takie miejsca, jakie zakupili, a nie tylko jakiegokolwiek miejsce siedzące. (tk)

— potrzebnej dotacji nie przyznano. A czas leci.

Czy szkole potrzebny jest tak znaczny remont? Pomijając fakt, że przygotowuje się ona do wielkiej, wrześniowej uroczystości — wręczenia jej sztandaru, który funduje Minister Łączności, szkoła już trzykrotnie była bazą noclegową dla wycieczek, przyjeżdżających na MTP, i tyleż razy korzystano z niej do podobnego celu w okresie Targów Kralowych. Kierownik J. Brzeziński twierdzi, że o ile klas i sprzętu szkolnego nie niszczy ciągłe (kilka dni po kolei), okresy noclegowe, w czasie MTP, o tyle mocno wpływa na stan budynku i urządzeń, zamiana klas szkolnych na sypialnie w soboty i niedziele okresu TK. — Wówczas to, przez 2-3 godziny trzeba wyprzątnąć z klas ławki, by w to miejsce wstawić odpowiednią liczbę łóżek.

Tak więc przy okazji śledzenia szkolnych remontów — znaleźliśmy potwierdzenie na szczyt tezy sprzed tegorocznych MTP. Jak wiadomo, postulowaliśmy wówczas zaniechanie praktyki przeznaczania szkół na cele noclegowe dla wycieczek. Okazuje się teraz, że tracą na tym nie tylko uczniowie (skrócony okres nauki), ale także sama tzw. „substancja”.

Na pewno wspomniana szkoła nie jest jedynym przykładem szkół, jakie powstają w wyniku zajmowania klas na kwatery dla wycieczek. Jeśli jednak tak być musi, że ze szkół robi się hotele, niechaj za powstałe w tym okresie straty materialne płać ci, którzy przecież otrzymują pieniądze z tytułu wynajmowania kwatery. Mamy tu na myśli Biuro Zakwaterowania Miejskich Hotelu.

Wracając do podstawowego tematu, to w szkołach, o których piszemy, wszelkie remonty przebiegają planowo i na 1 września klasy będą gotowe na przyjęcie uczniów. (kp)

Dodatkowe pociągi

13. bm. w związku z robotami drogowymi, pociąg nr 7626 na linii Gniezno — Wrocław Nadodrze nie będzie kursował na odcinku Krotoszyń — Grabowno Wielkie. Pociąg ten będzie kursował do Wrocławia drogą przez Ostrów Wkp. — Odolanów — Grabowno Wielkie.

W dniach 13, 14, 15, 16, 29, 30, 31. bm. oraz 1 i 2. IX br. kursować będzie dodatkowy pociąg osobowo-przyspieszony Katowice — Swinoujście (Katowice odj. 18.19. Poznań Gł. 2.14. Swinoujście przyj. 9.39).

14, 15, 16, 30 bm. oraz 1 i 2 września br. kolej uruchamia dodatkowy pociąg osobowo-przyspieszony Swinoujście — Katowice (Swinoujście odj. 18.53. Poznań Gł. 0.46/0.58. Katowice przyj. 8.18).

Dnia 17 oraz 31 bm. uruchomiony będzie pociąg dodatkowy Swinoujście — Katowice (Swinoujście odj. 20.11. Poznań odj. 4.26. Katowice przyjazd 10.59). (na)

SIERPIEŃ	Zuzanny
11 wtorek	Słońce: 4.27—10.27

TEATRY I KINA

— nieczynne.

WYSTAWY

W POZNANIU

GALERIA ZFAP Stary Rynek — „Arsenal” — wystawa „Plakat XX-lecia PRL” — godz. 10—18. SALON BWA — Stary Rynek

Warta w nowym korycie?

Wodne XX-lecie

Zawierucha wojenna pozostawiła po sobie wiele zniszczeń. Tylko w samym Poznaniu ponad połowa budynków legła w gruzach. Między innymi zniszczona została także siedziba przedwojennego Państwowego Zarządu Wodnego, który spłonął wraz z całym archiwum, biblioteką oraz składnicą map i planów.

Bomby i pociski nie oszczędziły samej Warty, zwłaszcza w granicach miasta. Wszystkie mosty były zerwane, większość wałów przeciwpowodziowych zniszczona, zatopione obiekty pływające, które zatarasowały szlak żeglugowy.

Tuż po wyzwoleniu Poznania grupa pracowników reaktywowała w skromnych barach rozmiały Państwowy Zarząd Wodny. Początki były niezwykle trudne. Sprawa regulacji Warty i przywrócenia szlaku żeglugowego nie była pierwszoplanowa, tak że pomoc w sprzeczce jaką PZW otrzymał od władz miejskich była bardzo nikła. Mimo to w dość szybkim tempie wyremontowano stocznię, która natychmiast przystąpiła do pracy. Wydobycie z dna rzeki różnego rodzaju łodzie, barki a także 3 holowniki. W dalszej kolejności odbudowano i wyremontowano 4 pogiębiarki.

Kierownictwo gospodarki wodnej przechodziło kilkakrotnie reorganizacje by wreszcie z początkiem bieżącego roku przekształcić się w Okręgowy Zarząd Wodny podległy Centralnemu Urzędowi Gospodarki Wodnej.

Wiele trudu i wysiłku włożyli pracownicy gospodarki wodnej by utrzymać szlak żeglugowy na Warcie i — co najważniejsze — utrzymać tę kapryśną rzekę w ryzach. Służyć temu będą m. in. dwie wielkie inwestycje, które rozpoczyna się najprawdopodobniej w przyszłej 5-lacie. Będą to: zbiornik wodny koło Jeziora na pograniczu województw poznańskiego i łódzkiego oraz nowy węzeł wodny w Poznaniu.

W Suchymlesie zapomniano o KPA

Przed kilkoma dniami wpłynął do redakcji odpis listu wysłanego 3 lutego 1964 r. do Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Suchymlesie. Grupa 7 właścicieli parcel na tamtejszym terenie zwraca się do GRN z prośbą o otwarcie zamkniętej drogi lokalnej przy ul. Spornej w Suchymlesie, wiodącej do wspomnianych nieruchomości. Sprawa pozornie błaża, jednakże od dawna psuje krew posiadaczom parcel, którzy z braku dojazdu nie mogą ani uprawiać nabytej ziemi, ani też rozpocząć na niej prac budowlanych.

Prez. GRN w Suchymlesie mimo prób zainteresowanych nabrało wody w usta. Od dnia złożenia prośby mija już siódmy miesiąc i dotychczas brak jakiegokolwiek odpowiedzi.

Może więc ta notatka przypomni władzom w Suchymlesie o istnieniu KPA i obowiązku odpowiedzi petentem w terminie nie przekraczającym ... 14 dni? (fb)

INFORMUJEMY

Komenda MO w Poznaniu prosi o zgłoszenie się w gmachu przy pl. Wolności 16, p. 17, w godz. 9—15, osób mogących udzielić informacji dotyczących pożaru zytu w dniu 12 lipca br. na polu Zakładu Doświadczalnego WSR na Marcelinie.

„Arsenal”. — „Wystawa grafiki belgijskiej” — godz. 10—18. KLUB MPIK. — Wystawa fotografów pt. „Wiedza pomaga w życiu” — godz. 10—21.

MUZEA

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE (ul. Mielżyńskiego 27/29) — godz. 9—15.

MUZEUM HISTORYCZNE M. POZNANIA w Starym Ratuszu — Stary Rynek — godz. od 9—15.

MUZEUM INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (Stary Rynek nr 45) — godz. od 9—15.

Jeżeli chodzi o Jezioro, będzie to największy zbiornik w kraju na wodach nizinnych.

Są już opracowywane projekty wstępne budowy wezła wodnego w Poznaniu. Ta sprawa nie jest nowa. Rozpoczęto już o niej mówić w r. 1885 kiedy to podczas wielkiej powodzi po Starym Ryнку pływano łodziami. Każdy z dotychczasowych projektów (1911, 1936, 1945) przewidywał puszczenie głównego nurtu rzeki innym niż dotychczas korytem. Ostatni, opracowywany przez Biura Hydroprojektu przewiduje zlikwidowanie przestrzeni od Mostu Rocha do mostu kolejowego i przesunięcie głównego biegu rzeki do koryta, przez które budowany jest obecnie Most Chrobrego.

Korytem zapasowym, tak zwanym przeciwpowodziowym, byłby rów Cybiński, do którego wpada rzeczka Cybina. Dzięki temu uniknie się budowy trzeciego mostu Trasy Chwaliszewskiej nad obecnym korytem Warty, które w tym miejscu zostałyby zasypane. Utworzony zostanie wtedy wygodny basen portowy. Trwają jeszcze dyskusje nad systemem utwardzenia brzegów nowej Warty. Najprawdopodobniej pod koniec tego roku projekt będzie zatwierdzony i w przyszłej 5-lacie przystąpi się do jego realizacji. (st)

Jak objechać?

Od kilku dni pracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego prowadzą wymianę torów na ul. Dzierżyńskiego, na odcinku od ul. Wspólnej do mostu kolejowego. Zaraz po nich wejdzie na plac budowy Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych, które przeprowadzi remont jezdni.

W związku z zamknięciem ul. Dzierżyńskiego na wspomnianym odcinku, zaszła konieczność wyznaczenia objazdu dla pojazdów zdążających w tym kierunku. Jak za obserwowaliśmy, wielu kierowców gubi się podczas pokonywania objazdu, a to z uwagi na jego słabe oznakowanie. Z poznaniakami nie ma kłopotu, zawsze jakoś trafią tam, gdzie chcą jechać, ale gorzej z przyjezdnymi. Chyba nie będzie większych trudności z założeniem dwóch lub trzech dodatkowych tabliczek z napisem „Objazd” oraz, co jest niezmiernie ważne, założeniem przewidywanego chociaż oświetlenia na tym odcinku. (st)

Będą jeszcze w sierpniu

Jak informuje dyrekcja „Ruchu” w Poznaniu, niebawem pojawią się w kioskach widokówki z hotelem „Merkury”. Dopominaliśmy się o nie w jednej z notatek lipcowych. Jak się okazuje — zdjęcia hotelu wykonano w okresie Targów, po jego otwarciu, na zlecenie Centralnego Biura Wydawniczego „Ruch”. (c)

DYŻURY

PAŃSTW. SZPITAL KLINICZNY im. PAWŁOWA (chir., interna, okulistyka), ul. Garbary nr 17, telefon nr 510-21.

MIĘSKIE POGOTOWIE RATUNKOWE (ul. Chełmońskiego 20, tel. 544-44); POWIATOWE PR. ul. Kościuszki 103, telefon 86-86.

APTEKI: 23 Lutego 18, Mickiewicza 22, Dzierżyńskiego 139/140, Głogowska 72, Garbary 72, Matejki 1. — TYLKO DYŻUR NOCNY: Rynek Śródecki 1, Główna 53, Staroleśka 79.